Dziś 16 stron

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31.
CENA EGZEMPL. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15.
Tel. Administracji 78. — —

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6·50
Bez dostawy . . . zł. 6·—
Zagranicą . . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9392. *Lwów, piątek 7 listopada 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

3 Maj przestanie być świętem narodowem?

Uruchomienie pierwszej fabryki gazoliny przez koncern „Małopolska“. - 150 handlarzy kobietami zamknięto w Argentynie. - Znany lekarz przemyski cudem uniknął śmierci. - Straszna zemsta leśnego. - Fabryka maszyn pod Przemyślem doszczętnie spłonęła. - Krwawa bójka na Kulparkowie.

DWA ODCZYTY B. PREMJERA ŚWITALSKIEGO.

Warszawa, 5. listopada. (PAT). „Ekspress Poranny“ podaje, że b. premjer Kazimierz Świtalski ma wygłosić w stolicy dwa odczyty. Jeden z nich będzie zatytułowany: **„Karty i strzępy historji“**, drugi zaś **„O co toczy się walka“**. Pierwszy odczyt ma być wygłoszony na akademji z okazji uroczystości 11. listopada, drugi zaś w ostatnich dniach przed wyborami.

—o—

PERSJA POSZUKUJE BOTANIKA.

Teheran, 5. listopada. (PAT). Parlament uchwalił projekt ustawy, przewidujący zaangażowanie na okres trzyletni rzeczoznawcy botanika Francuza, Polaka, lub Niemca, oznaczając jako maksimum jego poborów 6.000 dolarów rocznie.

—o—

SZOFER UKRADŁ PIENIĄDZE.

Katowice, 5. listopada. (PAT). Z Bytomia donoszą, że szofer samochodu pocztowego Mischor zabrał z przewożonych przez siebie pieniędzy 27.000 marek, poczem zbiegł. Wóz pozostawił na ulicy.

—o—



BLASKI I NĘDZE ŻYCIA MILJONERA.
(Do artykułu na str. 10-tej.)

OBIAD NA CZEŚĆ P. DEVEY'A.

Warszawa, 5. listopada. (PAT). W nadchodzący piątek minister skarbu Matuszewski wydaje w hotelu Bristol obiad pożegnalny na cześć doradcy finansowego rządu polskiego p. Devey'a.

—o—

DZIENNIKARZ AMERYKAŃSKI W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. listopada. (stł. Do Warszawy przybył korespondent berliński poczytnego dziennika amerykańskiego „Chicago Daily News“ red. Forson, który interesuje się stosunkami polskiemi. Red. Forson zwiedzi Gdynię, Gdańsk i Małopolskę Wschodnią.

—o—

ZAKAZ WYGŁASZANIA KAZAŃ POLITYCZNYCH NA LITWIE.

Wilno, 5. listopada. (PAT). Wedle doniesień prasy, litewskie ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło opracowanie projektu ustawy w sprawie uregulowania kwestji kazań wygłaszanych w kościołach. Zabronione będzie księżom poruszanie zagadnień politycznych. Księża będą mogli wygłaszać kazania jedynie o charakterze religijnym.

Fragment kryzysu.

Lwów, 6. listopada.

Przed niedawnym czasem poruszyliśmy — w związku z akcją organizacyj gospodarczych — sprawę centralizacji dostaw państwowych i konkurencji, robionej ze szkodą dla małopolskiego rzemiosła przez pewne zakłady i instytucje państwowe. Obecnie chcielibyśmy omówić **fragment tego zjawiska**, a mianowicie stosunki, panujące w **przemyśle graficznym.**

Przechodzi on w całej Polsce okres krytyczny, jako współuczestnik tak dobrze znanych procesów, jak stagnacja na rynku księgarskim lub zastój wydawniczy. To, że ludzie mniej kupują i mniej czytają książek i gazet, bezpośrednio i w pierwszym rzędzie odbija się na **sytuacji drukarń**, które oczywiście mają mało zamówień, a wierzytelności swe ściągają z trudem i niezupełnie. Jednakże na tle tej ogólnej depresji los zakładów graficznych w **Małopolsce Wschodniej jest szczególnie ciężki** z przyczyn, które częściowo i przy dobrej woli powołanych czynników **dałyby się usunąć.**

Przedewszystkiem jest drukarń w stosunku do zredukowanego zapotrzebowania **za wiele.** Dawny system koncesyjny został przed paru laty niepotrzebnie zniesiony, a owocem tego liberalizmu jest powstanie **wielkiej liczby małych zakładów,** pozbawionych solidnych podstaw materjalnych, pracujących na podstawie **nierealnej kalkulacji i zazwyczaj** — skutkiem bankructwa — zmieniających co kilka miesięcy swych właścicieli. Taka często dzika i czysto eksploatacyjna gospodarka wyrządza oczywiście poważne szkody przemysłowi graficznemu, obniżając jego poziom i odbierając starym, renomowanym firmom część zamówień.

Namnożenie się tych nowych oficyn jest tembardziej anachronizmem we Lwowie, że **tu może najjaskrawiej występuje skurczenie się podstaw prze mysłu graficznego. Dawna kolebka literatury** utraciła swe znaczenie, oddawszy większość swych pisarzy stolicy. Dawna stolica prowincji stała się **miastem wojewódzkiem,** a w związku z tem odpadły dawne wielkie **zamówienia państwowe i samorządowe.** Dość wspomnieć, że sam Sejm galicyjski zatrudniał przez prawie pół roku **6 drukarń lwowskich.** Zakłady czerlańskie zaopatrywały koleje państwowe w 1/5 część ogólnego zapotrzebowania druków. Ponadto wszystkie urzędy **sądowe, administracyjne, skarbowe, pocztowe** itd. pokrywały swe zapotrzebowanie **wyłącznie w kraju.**

Z chwilą wejścia naszej gospodarki państwowej **na szlak centralizmu,** wszystko to skończyło się. Najwcześniej przeniesiono do Warszawy wykonanie druków skarbowych i pocztowych. W ostatnich czasach scentralizowano również druki sądowe, a obecnie toczy się **rozpaczliwa i jak się zdaje, daremna walka o pozostawienie u nas druków kolejowych,** dotychczas w pewnej części tłoczonych we Lwowie i w Stanisławowie.

Należy zaznaczyć, że to skupianie wszystkich dostaw graficznych w Warszawie wynika **wyłącznie z ducha centralizmu i z protekcjonalizmu,** jakim cieszą się z reguły zakłady, prosperujące przy „głównym ołtarzu" i połączone licznymi węzłami stosunków z centralnymi ekonomatami. Nie wchodzi tu w grę **ani cena, ani jakość wykonania,** ani nawet ta ostateczna rzeczowa racja, jaka nakazuje zachowanie szczególnej ostrożności przy drukowaniu pewnych formularzy o charakterze dokumentów, jak n. p. dowody osobiste lub paszporty. Nie są to **zwyczajne druki,** stertami codzień używane w naszych urzędach i w zupełności nadające się do tego, by ich wykonywanie **rozdzielić według terytorjalnego zapotrzebowania.** Ale tu kładą swe veto warszawscy drukarze i zdobywają bez walki pierwszeństwo.

Nie tylko oni zresztą. Istnieje **drugi czynnik,** przed wojną prawie nie znany, a dziś kwitnący dzięki drugiej, dominującej w gospodarce państwowej tendencji, dzięki **etatyzmowi.** W tej chwili w samej Małopolsce Wschodniej istnieje coś **8 drukarń publicznych** (państwowych i wojskowych, a w drobnej części także samorządowych, odbierających zakładom prywatnym resztę możliwości bytu. Ich konkurencja opiera się nie tylko na **poparciu władz,** ale i **cenach,** o tyle niższych, o ile **niższe muszą być koszty własne zakładów, które nie wykupują patentu i nie płacą podatków ani obrotowych, ani dochodowych.**

Piszemy te uwagi dlatego, ponieważ od jakiegoś czasu zaczyna się mówić i pisać o **pomocy państwowej dla Małopolski Wschodniej.** Jako główny instrument tej pomocy wymienia się **kredyty.** Otóż kredyt, przynoszący poważną doraźną ulgę, **nie przyda się na nic, jeśli równocześnie nie zostaną usunięte warunki, podcinające rozwój gospodarczy Małopolski Wschodniej od podstaw.** Jeden i drugi miljon, rzucony tym, którym odebrano stałe źródła egzystencji, jest właściwie wyrzuceniem pieniądza na marne.

Dlatego trzeba będzie powiedzieć w Warszawie, gdy pytać nas będą o sposoby zażegnania kryzysu: **bardziej niż pieniężnej jałmużny, trzeba nam możności pracy.** Zwróćcie naszym warsztatom to, co odebrano im. **Zdecentralizujcie zamówienia państwowe, ograniczcie etatyzm przemysłowy, a sami damy sobie radę.**

Stosunki w przemyśle graficznym są klasycznym przykładem na to, w jakim kierunku pożądana jest pomoc państwa. Możemy być samowystarczalni, ale **jesteśmy za ubodzy na to, by nas eksploatowano.**

Sprawa ta, **sprawa stosunku między państwem i prowincją,** między całością i jej częścią domaga się zasadniczego unormowania. Byłoby bez wątpienia na miejscu, aby zagadnieniem tem, obejmującem cały kompleks gospodarczy Małopolski Wschodniej, zajęli się również **nasi kandydaci poselscy** i ten punkt uwzględnili w swych **kandydackich programach,** a następnie w swej pracy parlamentarnej. Domieszka **„lokalnego patrjotyzmu"** nie tylko nie przeszkodziłaby im w rozstrząsaniach wielkich zagadnień ustrojowych, do czego będą powołani, lecz przeciwnie — przyniosłaby tym pracom znaczną pomoc i **uzupełniła je.** Bo ostatecznie sprawy największe rozbijają się niekiedy o **lekceważenie lub niedocenianie problemów prozy,** problemów chleba i dobrobytu ludności.

Demokraci przeważają w Ameryce

KONIEC POPULARNOŚCI HOOVERA?

Nowy Jork, 5. listopada. (PAT). Wczorajsze wybory dały w wyniku przesunięcie się opinji narodowej na rzecz demokratów. Wedle ogłoszonych pierwszych rezultatów wyborów do izby reprezentantów wybranych zostało 95 demokratów wobec 59 republikanów. Do senatu wybrano 7 demokratów i dwóch republikanów. Demokrata Francklin Roosevelt został ponownie wybrany na okres 2-letni na stanowisko gubernatora N. Jorku, przyczem godna podkreślenia jest olbrzymia większość, jaką uzyskał. — Przewidują, iż Roosevelt będzie mógł być wystawiony jako kandydat **demokratyczny** w przypadających w roku 1932 wyborach na prezydenta. W Nev Jersey b. ambasador amerykański w Meksyku **Morrow** wybrany został senatorem. **Morrow wymieniany był jako kandydat republikański na stanowisko prezydenta.**

Tardieu utrzyma się.

LEWICA NIEMA SIŁ DO OBALENIA RZĄDU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. listopada. (Z) Jak donoszą z Paryża wczoraj o godz. 3 popołudniu odbyło się oczekiwane z naprężeniem, otwarcie **nadzwyczajnej sesji parlamentu francuskiego. Na ławach rządowych obok premjera Tardieu zasiadł Briand, który od czasu przyjazdu z Genewy nie ukazywał się publicznie z powodu choroby. Posiedzenie trwało bardzo krótko,** gdyż omawianie zgłoszonych przez posłów opozycyjnych interpelacyj na temat polityki zagranicznej **zostało odłożone do następnego posiedzenia, kto re odbędzie się w czwartek.**

Paryż, 5. listopada. (PAT) Rozpoczęcie jesiennej sesji parlamentu, oczekiwane z pewnem napięciem **nie dało spodziewanych rezultatów.** Oczekiwano, że opozycja przypuści stanowczy szturm przeciwko rządowi. Tymczasem nic podobnego nie miało miejsca. **Czuć było pewne wahanie się lewicy.** Liczyła ona na brak jednomyślności w łonie samego gabinetu, mianowicie w kwestjach dotyczących polityki zagranicznej. W rzeczywistości **jednak rzekome nieporozumienia istniejące jakoby co do tej polityki między Tardieu i Briandem nie przybrały dotąd na zewnątrz ani raz formy konkretnej.**

Debata nad polityką zagraniczną, która od jutra rozwinie się w Izbie deputowanych przedstawia pod tym względem pierwszorzędną doniosłość. Nie należy zapominać, że pewne odłamy lewicy nie tylko popierają politykę Brianda, lecz również **wypowiadają się za rewizją traktatu.** Otóż Briand nie dał najmniejszego powodu do zaliczania go do stronników powolnej rewizji. Stąd niezdecydowane stanowisko opozycji, która niezadowolona, okaże się bezsilna wobec jednolitego frontu zajętego przez większość izby, która bezwzględnie udzieli gabinetowi Tardieu swego poparcia.

Temperatura w kraju

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. listopada. (st). Rankiem w całym kraju na ogół pochmurnie i mglisto. **Drobne deszcze padały na południu i północnym wschodzie. Najchłodniej było na Pomorzu**, w Toruniu, gdzie nocą zanotowano przymrozki (—1), **najcieplej było w Pińsku (plus 11).** W Warszawie o godz. 8. rano 6 stopni, o godz. 10 — 8, o 2 pop. 14. W ciągu dnia nastąpiło na znacznym obszarze kraju stopniowe rozpogodzenie. **W górach nocą spadł niewielki śnieg przy temperaturze — 1.** Na ogół spodziewać się należy pogody mglistej z większemi przejaśnieniami na zachodzie. Słabnące wiatry zachodnie.

—o—

ZMIANY W RZĄDZIE ZSSR.

Moskwa, 5 listopada. (PAT). Dekretem centralnego komitetu wykonawczego podpisanym rzez Stallina, usunięty został z zajmowanego stanowiska zastępca prezesa Rady komisarzy ludowych R. S. R. R. **Leżawa.** Miejsce jego zajął Janson, dotychczasowy komisarz sprawiedliwości. **Janson** jest członkiem centralnego komitetu wykonawczego Z. S. R. R. oraz członkiem prezydjum centralnej komisji kontrolnej. Leżawa przechodzi na stanowisko członka kolegjum komisarjatu ludowego handlu oraz obejmie kierownictwo trustu sojuzryb. Stanowisko to zajmował dotychczas jeden z wybitniejszych ekonomistów sowieckich **Frumkin.**

Zwolnienia i przesunięcia na czołowych stanowiskach państwowych mają przybrać duże rozmiary, przyczem wedle pogłosek **wielu dotychczasowych dygnitarzy sowieckich ma być pociągniętych do odpowiedzialności sądowej i partyjnej.**

—o—

WZROST ZALUDNIENIA GDYNI.

Gdynia, 5 listopada. (PAT). Liczba mieszkańców Gdyni wedle ostatnich danych urzędu statystycznego wynosiła 1. listopada 44.507 osób, wobec 40.700 osób w dniu 1 października.

3 Maja -- czy 11 listopada

Który dzień ma być świętem narodowem?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 listopada. (st) **Komitet obchodu 10-lecia zwycięskiego odparcia najazdu Rosji sowieckiej, na czele którego stoi Marsz. Senatu prof. Szymański, wystosował do p. Prezydenta Rzplitej pismo następującej treści:**

„Komitet główny obchodu 10-lecia zwycięskiego odparcia najazdu Rosji sowieckiej, reprezentujący 4.125 komitetów lokalnych w kraju i 720 komitetów zagranicą, ma zaszczyt jako wyraziciel opinji publicznej zwrócić się do p Prezydenta z prośbą o wydanie dekretu, na mocy którego dzień 11 listopada uznany byłby po wsze czasy jako uroczyste święto narodowe na pamiątkę zwycięskiego zakończenia wielkiej wojny, która po 150 latach niewoli i poniewierki przyniosła nareszcie triumf wieloletnim lecz nadaremnym wysiłkom zbiorowym naszego narodu, dążącym do odzyskania niepodległości. Prosimy o połączenie z tem świętem na zawsze drogiej, nie mniej ważnej rocznicy związanej z ocaleniem państwa polskiego—rocznicy złamania i odparcia najazdu rosyjskiego, zakończonej rozejmem pokojowym 18 października 1920 r., podyktowanym zwycięstwami Józefa Piłsudskiego nad Wisłą i Niemnem. Prosimy, aby dzień 3 Maja został uznany jedynie jako dzień pamiątki, albowiem — zdaniem czynników społecznych i narodowych, reprezentowanych w komitecie — rocznica ogłoszenia Konstytucji, która następnie została zniszczona przez Targowicę, nie powinna nadal w odrodzonej Polsce pozostawać dniem oficjalnym największych uroczystości narodowych.

ANTYSOWJECKIE NASTROJE W AMERYCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. listopada. (st). Z Nowego Jorku donoszą, że pod wpływem szeregu organizacyj sławny reżyser filmowy sowjecki **Eisenstein** znalazł się w przykrej sytuacji, gdyż **wytwórnia amerykańska Paramount zaniechała z nim wszelkich stosunków.** Eisenstein wobec tego jest zmuszony wyjechać z powrotem do Sowjetów i zgłosił się o udzielenie mu wizy powrotnej.

Co się dzieje w Polsce

W OŚWIETLENIU NIEPRZYCHYLNEGO DZIENNIKARZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 listopada. (Z) Z Berlina donoszą: Korespondent „Berl. Tageblatt" Dubrowicz, którego antypolskie wystąpienia w prasie niemieckiej są dostatecznie znane, wygłosił w Berlinie w sali odczytowej Ligi obrony praw człowieka odczyt p. t.: **„Co dzieje się w Polsce".** P. Dubrowicz podał na terenie berlińskim cały szereg faktów, które albo nie są zgodne z prawdą, albo też zostały podane **w oświetleniu szowinistycznej polityki niemieckiej, a nawet sowieckiej.** P Dubrowicz poświęcił również dłuższy ustęp omówieniu **spraw ukraińskich** w Polsce. Dotychczas nie jest w Warszawie jeszcze znany dokładnie tekst przemówienia odczytu p. Dubrowicza, nie ulega jednak wątpliwości, iż **jest on bardzo ostry** i że — jak twierdzą w kołach politycznych — obraz Polski widziany był przez Dubrowicza **przez okulary Moskwy.**

—o—

B. poseł Kwapiński

zostanie wypuszczony na wolność za kaucją.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 listopada. (Z) Obrońcy posła Kwapińskiego, skazanego przed kilku dniami na rok twierdzy w sądzie okręgowym w Sosnowcu, odwołali się do sądu apelacyjnego w Warszawie od decyzji sądu okręgowego, mocą której zastosowano do p. Kwapińskiego bezwzględny areszt. Sąd apelacyjny na posiedzeniu w dniu dzisiejszym powziął decyzję, na podstawie której b. poseł Kwapiński zostaje wypuszczony na wolność po złożeniu kaucji w wysokości 100 zl. Przyjazd p. Kwapińskiego do Warszawy spodziewany jest już w najbliższych godzinach.

Socjalistyczny Schutzbund
w Austrji zostanie rozwiązany?

Wiedeń, 5. listopada. (PAT) Wedle urzędowego komunikatu skonfiskowano w czasie wczorajszych rewizyj następujące materjały wojenne:

4.075 karabinów, 20 karabinów maszynowych, 56 rewolwerów, 360.000 sztuk naboi do karabinów i karabinów maszynowych, oraz 160 granatów ręcznych, komplet tajnej stacji radjowej nadawczej w Insbrucku oraz kompletny garnitur reflektorów w Wiener Neustadt.

Ze strony socjal-demokratycznej twierdzą, że dane zawarte w komunikacie urzędowym są niedokładne.

Wiedeń, 5. listopada. (PAT) Poszukiwania za tajnymi składami broni trwały i dziś tak we Wiedniu, jak i na prowincji. **Rezultaty poszukiwań były, jak słychać, nieznaczne.** Dzienniki lewicowe donoszą, jakoby rząd zamierzał rozwiązać socjalistyczny **Schutzbund.** Socjal-demokraci oświadczają, że są na tę ewentualność oddawna przygotowani i że **Schutzbund w razie rozwiązania przekształci się w inną organizację.** W kołach rządowych oświadczają, że nic nie wiadomo o zamiarze rozwiązania Schutzbundu.

Wiedeń, 5. listopada. (PAT) Burmistrz m. Wiednia dr. Seitz wystosował do kanclerza Vaugoin pismo **z protestem przeciwko wydawaniu zleceń dyrekcji policji z pominięciem jego osoby jako naczelnika m. Wiednia.** Poszukiwania za bronią wywołują nietylko wewnątrz Austrji, lecz także i zagranicą wielkie wrażenie i mogą wywołać mniemanie, że spokój i porządek w Austrji jest zagrożony. Na list ten odpowiedział kanclerz Vaugoin pismem, w którym **broni pełnomocności zarządzonych rewizyj** i zaznacza, że niepokojące pogłoski o sytuacji w Austrji rozszerzane są zagranicą przez prasę opozycyjną. **Rząd będzie stał na straży porządku i postara się o to, aby wybory miały przebieg spokojny.**

SYTUACJA URZĘDNIKÓW.

Wiedeń, 5. listopada. (PAT) Delegacji urzędniczej, domagającej się poprawy stosunków materjalnych, odpowiedział kanclerz Vaugoin, **że bez parlamentu, na 5 dni przed wyborami, nie może uczynić żadnego przyrzeczenia, które mogłoby obciążyć budżet państwa.**

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I KOLONJALNĄ.

Faszyści o zasługach Italji
w wojnie światowej.

Rzym, 5. listopada. (PAT) Żywo komentowana jest mowa, którą do 8-tysięcznego zgromadzenia młodzieży faszystowskiej wypowiedział podsekretarz stanu ministerstwa wojny **Manaresi.** Analizując poszczególne etapy wojny światowej, Manaresi dowodził, że **Włochy uratowały Francję w r. 1914,** gdy zachowując neutralność, pozwoliły jej rzucić wielkie siły nad Marnę. Przez przystąpienie do wojny w r. 1915 — mówił Manaresi — Włochy powstrzymały ofenzywę niemiecką na Rosję i **uratowały na swych okrętach 115.000 żołnierzy serbskich.** W r. 1916 — mówił dalej Manaresi — podczas gdy koalicja niezdolna była do prowadzenia ofenzywy, Włochy zaatakowały armję Conrada i zwyciężyły **pod Gorycją,** powodując pośrednio decyzję Rumunji oraz **pierwsze propozycje pokojowe Niemiec.** W r. 1917, gdy załamała się wiosenna ofenzywa francuska, a w Rosji rewolucja przerzedzała szeregi, **Italja sama jedna dźwignęła się po przegranej pod Caporetto.** W r. 1918, gdy armje państw centralnych były w odległości 60 klm. od Paryża, Italja posłała do Francji najlepsze swe siły, zwyciężając pomimoto nad Piavą i nad Prapoo i przełamując front austrjacko-niemiecki. **Bez Vittorio Veneto wojna ciągnęłaby się w nieskończoność.** W tych warunkach komentarze są zbyteczne. 600.000 zabitych, miljon rannych i 400.000 inwalidów — mówił Manaresi — to **karta naszej chwały.** Mamy wodza — mówił Manaresi — i znamy swe obowiązki. Czcząc nasze wyłącznie święto zwycięstwa, nie przechwalamy się, nie **zniesiemy jednak szyderstwa,** ani zapoznania faktów.

Mowa ta była gorąco przyjęta przez organizacje młodych faszystów.

Na rozwój ekonomiczny kraju
przeznaczono obecnie 38 miljonów zł.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. listopada. (Z) W związku z przekazaniem przez min. skarbu po zwolnieniu przez p. Deveya kwoty 75 milj. zł., specjalnej rezerwy skarbowej 25 milj. zł. na fundusz **„F" tj. na cele rozwoju ekonomicznego** ze specjalnem przeznaczeniem na pomoc dla instytucyj rolniczych, wynosić będzie ten fundusz **ogółem 198 milj. zł.,** jednakże znaczna część funduszu „F" została zużytkowana na cele rozwoju ekonomicznego kraju **przez udzielenie znacznych kredytów.**

Obecnie komitet tego funduszu rozporządza **kwotą 13 milj. zł. wolnych,** a po przekazaniu wymienionych 25 milj. przez min. skarbu cała kwota funduszu „F" dla celów kredytowych **wynosić będzie 38 milj. zł.**

150 górników
zasypanych w kopalni.

Nowy Jork, 5. listopada. (PAT) Jak donoszą z miejscowości Athenes w stanie Ohio, w kopalni Millfield wskutek wybuchu gazów zasypanych zostało 150 górników.

Kiepura wraca do Warszawy
NA SZEREG WYSTĘPÓW ARTYSTYCZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. listopada. (st) Najsłynniejszy śpiewak polski Jan Kiepura, po **osiągnięciu niezwykłych sukcesów** na terenie swojej pracy artystycznej zagranicą przybywa 20. listopada do Warszawy. Przyjazd Kiepury do Warszawy związany jest z **szeregiem koncertów,** które światowej sławy tenor zamierza dać w kraju.

KTO MA PRZEPROWADZAĆ OBŁAWY NA WILKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 5. listopada. (st) Ludność niektórych terenów na Kresach Wschodnich zwróciła się do władz administracyjnych **z prośbą o zarządzenie obławy na wilki,** które już w wielu miejscowościach podchodzą pod osiedla ludzkie. W związku z powyższem Min. rolnictwa wyjaśnia, **że tego rodzaju obławy przeprowadzają zarządy nadleśnictw** w porozumieniu z miejscowemi władzami administracyjnemi.

Wędrowni aktorzy zagrażają
naszym placówkom artystycznym.

Lwów 5. listopada. (PAT) W ostatnich czasach daje się odczuwać na tut. terenie **konkurencja stwarzana rodzimym imprezom artystyczno-widowiskowym przez zespoły zagraniczne.** Znaczne niebezpieczeństwo w tym fakcie upatrują zarówno przedsiębiorstwa, jak i sami artyści polscy.

W związku z tem, biorąc przytem pod uwagę niewielką na ogół popularność zagranicznych przedsięwzięć widowiskowych wśród publiczności, magistrat m. Lwowa zamierza stosować do widowisk, urządzanych przez zagraniczne zespoły **najwyższą stawkę podatku widowiskowego, tj. 60 proc. bez stosowania jakichkolwiek ulg.**

WYROK W PROCESIE O ZABÓJSTWO SIECZKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. listopada. (st) W wyniku **dwudniowej rozprawy przeciwko domniemanym zabójcom** słynnego Franciszka Sieczki, sąd okręgowy wczoraj późnym wieczorem ogłosił wyrok, mocą którego **Pawłowscy zostali uniewinnieni.**

Gigantyczny wodnopłatowiec
wystartował do lotu nad Oceanem.

Berlin 5. listopada. (PAT) Dziś w południe wystartował z Altenheim do lotu ponad Atlantykiem wielki wodnopłatowiec „Do X." Odlot odbył się w obecności licznych przedstawicieli prasy i operatorów filmowych. Pierwszy etap lotu wiódł z Altenheim do Konstancji, a dalej wzdłuż Renu przez Fryburg i Bazyleę. **Opuszczenie się na wodę po nieprzerwanym pięciogodzinnym locie nastąpiło w pobliżu wielkich hangarów amsterdamskiego portu lotniczego.** Dalsza trasa ma wieść przez Havre do Lisbony, skąd zacznie się pierwszy szlak nad morzem **do wysp Azorskich** długości 1.200 klm. Wodnopłatowiec zaopatrzony jest **w 12 silników** i może zabrać **na pokład 170 osób.**

Napad bandycki w Kaliszu
BANDYCI ZRABOWALI KLEJNOTY WARTOŚCI 30 TYS. ZŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 5. listopada. (st) Wczoraj wieczorem w Kaliszu dokonano zuchwałego **napadu bandyckiego.** Na przechodzącą około 10 wieczór ulicą Wrocławską Justynę **Kronenberg,** żonę właściciela sklepu jubilerskiego **napadło kilku zamaskowanych opryszków,** którzy pobili ją rękojeściami rewolwerów do utraty przytomności. Następnie **wyrwali teczkę z klejnotami.** Poszkodowana oblicza wartość zrabowanych jej klejnotów **na conajmniej 30 tys. zł.**

POSIEDZENIE RADY GABINETOWEJ.

Warszawa, 5. listopada. (PAT) Dnia bm. o godz. 17 odbyło się pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego posiedzenie Rady gabinetowej, poświęcone sprawom budżetowym.

Deklaracja lojalności nauczycielstwa ukr.

Lwów, 5. listopada. (PAT) Nauczycielstwo szkół powszechnych narodowości ukraińskiej powiatu **rohatyńskiego** na zgromadzeniu swojem odbytem onegdaj w Rohatynie zwołanem z inicjatywy **członków okręgowego Oddziału Towarz wzajemn. pom.,** uchwaliło złożyć na ręce inspektora szkół powszechnych p. Karola **Dzieduszki** deklarację i zapowiedź dalszej szczerej i lojalnej **współpracy dla dobra państwa Polskiego.** Równocześnie w związku ze zbliżającemi się wyborami nauczycielstwo to oświadczyło, że **solidarnie popierać będzie listę Marszałka Piłsudskiego** nietylko czynnem bezpośrednim udziałem w głosowaniu na tę listę, ale i przez jej propagowanie na swym terenie pracy.

ZJAZD MAJSTRÓW KOMINIARSKICH.

Warszawa, 5. listopada. (st). W niedzielę, dnia 9. bm. odbędzie się w Warszawie ogólno-polski zjazd majstrów kominiarskich.

W czasie antraktu u Pitojewa.

O wartości teatru sowieckiego.-- Czy film dźwiękowy stanowi niebezpieczeństwo dla teatru? - Pitojew o polskim teatrze.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ")

Genewa, w listopadzie.

Korzystając z pobytu w Genewie **Pitojewa**, który zjechał na gościnne występy z **„Przestępcami"** Brucknera, postanowiłem go „zinterwiewować". W czasie antraktu udałem się za kulisy z prośbą o udzielenie wywiadu, na co **Pitojew** chętnie przystał.

— Czy nie zechciałby Pan wyjawić swojej opinji o teatrze sowieckim?

— Rosję opuściłem jeszcze przed wojną i od tego czasu kontaktu z teatrem rosyjskim nie miałem. W czasie ostatniego zaś pobytu **Wachtangowa** w Paryżu, bawiłem na gościnnych występach w Brukseli, tak, iż nie miałem niestety sposobności go zobaczyć. To, co tedy panu powiem o teatrze sowieckim, nie może być ani zbyt głębokiem, ani oryginalnem, ponieważ nie jest oparte na autopsji. Sądzę, że cokolwiekby się powiedziało o dzisiejszym teatrze sowieckim, jedno jest pewnem: **Teatr ten wniósł do dorobku kulturalnego nowe i trwałe wartości.** Charakteryzuje się on **oryginalnością inscenizacji** i niezwykłą **sumiennością w przygotowaniu aktorów.** Może nawet sumiennością posuniętą zbyt daleko. Naturalnie, że niezależnie od tego, co teraz powiedziałem, **pozostaje otwartą kwestja słuszności czy niesłuszności przesłanek ideologicznych teatru sowieckiego.**

— Co pan sądzi o rozwoju filmu dźwiękowego? Czy uważa pan, że film dźwiękowy mógłby w przyszłości stać się niebezpiecznym konkurentem teatru?

— Przedewszystkiem chcę z przyjemnością skonstatować, że film dźwiękowy **stale się poprawia.** Widziałem ostatnio kilka filmów, które miały prawdziwie **artystyczną wartość.** Trudno dziś powiedzieć, kiedy i w jakim stopniu film dźwiękowy wystąpi jako konkurent teatru. Wobec niesłychanych możliwości rozwojowych, tkwiących w filmie dźwiękowym, **niebezpieczeństwo takie niewątpliwie istnieje.** Nie wydaje mi się jednak, by **w najbliższej przyszłości** film dźwiękowy miał podciąć podstawy teatru.

— Czy miał pan sposobność zetknąć się z teatrem polskim?

— Przed wojną grałem w Warszawie. No, ale od tego czasu wiele, wiele się zmieniło. Nie mając sposobności do bezpośredniej obserwacji, nie mniej **śledzę pilnie życie teatralne w Polsce.** Widziałem zdjęcia ze sztuk grywanych **w Teatrze Polskim w Warszawie.** Niektóre **pomysły inscenizacyjne wywarły na mnie doprawdy wielkie wrażenie.** Fakt, że Teatr Polski wystawił **pierwszy na świecie** znakomitą komedję **Shawa „Wielki kram"** (The apple cart) **chlubnie świadczy o jego rozwoju.** A propos „Wielkiego kramu", pojutrze wystąpię z nim w Lozannie.

„Wielki kram" był podobno **jednym wielkim triumfem** waszego **Junoszy Stępowskiego.** Widziałem kilka jego masek. Stępowski jest to niewątpliwie jeden z **największych talentów mimicznych".**

Pitojew jest człowiekiem miesłychanie ujmującym i skromnym. Mówi bez cienia pozy. Szare jego oczy rozjaśnia od czasu do czasu filuterny uśmiech. Z pod wysoko sklepionego czoła patrzą szczere, mądre oczy wielkiego aktora.

— A niech pan nie zapomni —dorzucił, gdy zabrzmiał dzwonek — przesłać egzemplarza pańskiej gazety. Paryż, **Theatre des Arts.**

Ryszard Ster.

Uruchomienie pierwszej fabryki gazoliny przez Koncern „Małopolska".

Lwów, 6. listopada.

Przemysł gazolinowy, zapoczątkowany w Polsce bezpośrednio przed wojną, wykazując znaczny i stały rozwój, stał się obecnie **bardzo ważną gałęzią przemysłu naftowego.** Posiadamy obecnie w Polsce **21 fabryk gazoliny.** Wszystkie te fabryki skoncentrowane są dotychczas **we wschodnich Zagłębiach naftowych,** a to w Borysławiu, Schodnicy, Drohobyczu, Rypnem i Bitkowie. Zachodnie Zagłębie naftowe, produkujące łącznie około 6 miljonów metr. sześc. gazu ziemnego miesięcznie, nie posiadało ani jednej fabryki gazoliny.

W lipcu br. Koncern **„Małopolska"** przystąpił do budowy gazoliniarni adsorbcyjnej węglowej w okolicach Krosna na kopalni swojej w Równem-Rogach i **w połowie września br. gazoliniarnia ta została uruchomiona.** Obecnie produkuje się **2.000 kg. gazoliny dziennie przy bardzo wysokiej wydajności gazu, bo 250 gr. z 1 m. sześc.**

Gazoliniarnia posiada **3 adsorbery typu powszechnie w naszym przemyśle używanego z kompletnemi urządzeniami, odpowiadającemi zdolności wytwórczej do 12 wagonów gazoliny miesięcznie.** Dostarczanie gazu dla odgazoliniarni odbywa się zwykłemi dmuchawami (ekshaustorami).

Celem wykorzystania całkowitej zdolności przeróbczej fabryki, montuje się obecnie gazociągi, zapomocą których doprowadzi się gazy z kopalń sąsiadujących z kopalnią Równe-Rogi, tak, że **w czasie najbliższym produkcja gazoliny znacznie wzrośnie.**

Uruchomienie tej pierwszej fabryki gazoliny w Zachodniem Zagłębiu naftowem stanowi **bardzo ważny etap w rozwoju przemysłu gazolinowego w Polsce,** rozpoczątkowując na Zachodzie przeróbkę gazów ziemnych, które dotychczas i to tylko częściowo używane były jedynie dla celów opałowych.

Otwarcie nowego teatru w Poznaniu.

Lwów, 6. listopada.

Dnia 31 października odbyło się uroczyste otwarcie teatru **Popularnego im. Bogusławskiego w Poznaniu,** pod artystycznem kierownictwem **znakomitej artystki Wandy Siemaszkowej.**

Na inaugurację dano **„Ponad śnieg"** Żeromskiego **z Wandą Siemaszkową w roli Rudomskiej, oraz Ireną**



WANDA SIEMASZKOWA.

Ładosiówną w roli Ireny. Licznie zebrana publiczność z Wojewodą Raczyńskim, przedstawicielami prasy i zaproszonymi gośćmi na czele gorąco oklaskiwała ukazanie się naszej Wielkiej Tragiczki na scenie poznańskiej i zgotowała serdeczną owację dla Niej i całego zespołu artystów.

Po pierwszym akcie odbyły się przemówienia prezesa Namysła, p. Tyldzyńskiego, Siemaszkowej i in. poczem sekretarz teatru p. Pietruszyński odczytał całą masę depesz gratulacyjnych.

CO MÓWI NEMO.

Wolność człowieka.

MÓWIMY Z DUMĄ O SKARBIE WOLNOŚCI,
KTÓRĄ WYWALCZYŁ CZŁOWIEK W DŁUGIEJ MĘCE,
A TYLE GŁAZÓW PRZYGNIATA NAM KOŚCI,
A TYLE WIĘZÓW PĘTA NASZE RĘCE.

PRZEPIS KIERUJE KAŻDYM NASZYM KROKIEM,
ZAKAZ PRZYTŁUMIA KAŻDĄ MYŚL SWAWOLNĄ.
GDZIE TYLKO RZUCISZ DZISIAJ ŚMIAŁYM WZROKIEM,
WSZĘDZIE TABLICE Z NAPISEM: NIE WOLNO!

CHOĆBYŚ PRZERASTAŁ OTOCZENIE GŁOWĄ
I MIAŁ W ZANADRZU ZAWSZE WIELKI WYCZYN,
JESTEŚ NIE SOBĄ ALE WYPADKOWĄ
TYSIĄCA WPŁYWÓW I TYSIĄCA PRZYCZYN.

NAWET MYŚL LUDZKA, SWOBODNA I CHYŻA,
KTÓRA BUJAŁA W PRZESTRZENI JAK KANIA,
LĘKA SIĘ BURZY I LOT SWÓJ OBNIŻA,
JAKBY ULEGŁA PRAWOM PRZYCIĄGANIA.

CHOĆBYŚ JAK GOLEM WYPROSTOWAŁ KOŚCI,
SĄ WIĘZY, KTÓRYCH NIGDY NIE ROZPĘTASZ.
JEDNA JEST TYLKO DROGA DO WOLNOŚCI,
ALE TA DZISIAJ PROWADZI PRZEZ CMENTARZ.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I KOLONJALNĄ.

Niesłychana afera.

150 handlarzy kobietami zamknięto w Argentynie.

Członkami szajki byli Żydzi z Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. listopada (st) Z Buenos Aires donoszą:

Opinja publiczna wstrząśnięta została wykryciem olbrzymiej szajki handlarzy żywym towarem. Jak się okazuje na terenie Argentyny od 25 lat istnieje wielka organizacja handlarzy żywym towarem, nosząca nazwę:

„Varsovia",

której prezesem był niejaki Bruskiewicz Symche. Wśród członków ważniejsze role odgrywali: Ader Lajzor, Wierenbaum Mozes, Berlin Szulim, Gutgold Natan, Birnbaum Izrael, Chana Enkel i w. in. Organizacja ta dopiero niedawno dla nieznanych dotąd bliżej przyczyn

zmieniła nazwę z „Varsovii" na firmę

„Zwi Migdal"

(Wielka siła). Członkowie „Varsovii" to prawie wyłącznie żydzi przybyli z Polski, to też prasa argentyńska po wykryciu sprawy wciąż umieszcza w swych sprawozdaniach określenia:

Polska organizacja handlarzy żywym towarem.

Rozmiary ujawnionej akcji tow. „Zwi Migdal" są tak olbrzymie, a zbrodnicza **tolerancja przekupnej policji argentyńskiej była tak niesłychana, że**

Argentyna całą tę sprawę odczuwa dziś jako wielką hańbę dla swego kraju.

„Varsovia" nazywała się oficjalnie

„Tow. samopomocy społecznej".

Była zarejestrowana i korzystała ze wszystkich praw osoby prawnej. **Tymczasem była to prawdziwa międzynarodowa giełda żywego towaru i stanowiła zawodowe zrzeszenie handlarzy żywym towarem. Niektórzy członkowie tej organizacji**

istniejącej od 25 lat,

dziś są miljonerami. Z pośród 450 członków, **aż 350 było w różnych czasach notowanych w policji. Olbrzymie sumy rzucane przez handlarzy, kneblowały usta i wiązały ręce policji. Obecnie**

150 członków b. „Varsovii" siedzi w więzieniu.

Za resztą zarządzono pościg.

WYBORY NOWEGO PREZYDENTA.

Helsingfors, 5 listopada. (PAT). W dniach 15 i 16 listopada odbędą się wybory 300 elektorów, którzy z kolei wybiorą prezydenta. Obiór prezydenta nastąpi 15 lutego 1931. Socjal-demokraci postanowili w przyszłych wyborach wysunąć swojego kandydata.

—o—

TUNEL W GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. listopada. (st). W Gdyni przystąpiono już do drugiej serji robót portowych. Jedną z najciekawszych prac jest **budowa tunelu,** który połączy ulicę portową z przystanią pasażerską. Tunel, który posiadać będzie **około 200 m. długości,** pójdzie pod szeregiem torów kolejowych. Pracę nad budową innego tunelu potrwają kilka miesięcy.

Od 50 do 70 procent na rzecz kwestujących.

OSZUSTWA PRZY SKŁADKACH NA CELE SPOŁECZNE.

Lwów 5. listopada. (PAT) Wedle ostatnich doniesień z prowincji do tut. władz, powiaty Małopolski Wsch. **zalane były wprost zawodowymi kwestarzami, zbierającymi składki** na różne cele społeczne. Na terenie województwa lwowskiego stwierdzono ponadto, że wiele instytucyj społecznych, powierzając prowadzenie zbiórki **zawodowym kwestarzom oddaje prawie z reguły 50 proc. zebranych sum na ich rzecz.** Zanotowano nawet dość liczne wypadki, gdzie zysk kwestarzy **dochodził do 70 proc.** Brak kontroli, nieświadomość ofiarodawców i ich nieostrożność pozwalały ponadto zawodowym kwestarzom **na liczne nadużycia,** np. przez niewyliczanie się z kwot ofiarowanych, a nie uwidocznionych w odpowiednich listach. W związku z tem lwowski urząd wojewódzki wydał ostatnio opublikowany już okólnik do starostów.

Strażacy oblani spirytusem

OMAL NIE SPŁONĘLI PRZY POŻARZE W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 listopada. (st) Dziś w nocy wybuchł groźny pożar przy ul. Ogrodowej 57. Pożar wynikł w mieszczącej się na parterze **fabryce hałwy.** Przyczyną pożaru było **silne rozgrzanie pieca** i wadliwe urządzenie przewodów kominowych. **Płomienie objęły rychło mieszczącą się na I. piętrze fabrykę mydeł i kosmetyków.** Zaalarmowana straż ogniowa przybyła na miejsce. Do hali fabryki perfumeryjnej weszli pierwsi strażacy niejaki **Kuliński i Gorzkowski.** Zostali oni **poparzeni** olejkami i chemikaljami, które wylewały się **z pękających skutkiem żaru balonów szklanych.** Strażacy mimo tego chcieli usunąć z hali wielki **balon mieszczący 250 l. spirytusu.** Gdy wytaczali balon ku wyjściu, nagle balon pękł, spirytus oblał strażaków, którzy w jednej chwili **zamienili się w żywe pochodnie.** Koledzy pospieszyli na pomoc i **ugasili palące się na nich ubrania.** Kulińskiego i Gorzkowskiego, ciężko poparzonych, przewieziono do szpitala. **Strażacy pracowali w maskach gazowych.** W czasie pożaru na ulicy zebrał się tłum gawiedzi, która usiłowała rabować wyrzucane przez strażaków przedmioty

SPIS ZWIERZYNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. listopada. (st). Min. rolnictwa rozesłało do wszystkich nadleśnictw okólnik, polecający zebranie danych przybliżonych co do ilości grubej zwierzyny. W rachubę wchodzą wilki, łosie, dziki itd.

Lapowcy czuwają.

Żądanie zwolnienia gen. Valeniusa.

Nowy marsz na Helsingfors.

Helsingfors, 5. listopada. (PAT). Organ lapowców „Aktivisti" po dłuższej przerwie ukazał się ponownie, przyczem **zredagowany jest w bardzo wojowniczym tonie.** W artykule wstępnym pt. **„Zbliża się decydująca chwila",** organ lapowców podkreśla między innemi, że mylnem jest zdanie, jakoby ostatnie wypadki były ciosem śmiertelnym dla ruchu lapowców. Obecnie nadszedł czas — pisze dziennik — wykazać, **czem jesteśmy, do czego dążymy i jakie mamy cele.** — Państwo winno być **oczyszczone** — to nasz warunek. W chwili obecnej jest nam potrzebna **silna ręka** bardziej niż kiedykolwiekbądź. **Kto nie kroczy z nami, nie jest nam potrzebny.** Naprzód cała Finlandja! Ojczyzna woła! — kończy pismo.

W dalszym ciągu artykułu zamieszczone są **ostre słowa,** skierowane pod adresem b. prezydenta prof. **Stahlberga,** który gotów jest, według „Aktivisti" polityką lewicową ściągnąć **nowe nieszczęścia dla kraju.**

Helsingfors, 5 listopada. (PAT). Z różnych okolic donoszą, że po wsiach zbierane są **podpisy na memorjale, który żąda natychmiastowego zwolnienia gen. Valeniusa.** W Riwaniai zbieracze podpisów zwrócili się do miejscowej organizacji Schutzkoru z zapytaniem, czy członkowie jej ewentualnie zgodziliby się **wziąć udział w wyjeździe do Helsingforsu.** Celem tego wyjazdu byłoby uwolnienie gen. Valeniusa. Osoby, do których wyżej wymienieni wysłannicy zwrócili się, opowiadają, że memorjał zredagowany jest w bardzo ostrej formie i **między innemi powiedziane jest w nim, że o ile rząd nie zwolni natychmiast gen. Valeniusa, podpisani urządzą nowy pochód na Helsingfors i podejmą energiczne kroki.**

—o—

TEGOROCZNY LAUREAT NOBLA.

Sztokholm, 5. listopada. (PAT). Tegoroczną nagrodę Nobla w dziale literatury otrzymał amerykański powieściopisarz Sinclair Levis.

Miljony na szosie.

NIESTETY W CZEKACH I TO FAŁSZOWANYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 5. listopada. (st) Na drodze między wsią Kosów a Nową Wsią w pow. sokołowskim patrolujący policjant znalazł na szosie plik dokumentów zawierający **deklarację celną z Nowego Jorku do Warszawy na przewóz przedmiotów wartości 3.028 dolarów** w kilku kufrach, międzynarodowy przekaz pocztowy na Nowy Jork—Warszawa na sumę 1,543.400 zł. na nazwisko Jana Motalskiego, przyczem na odwrocie znalezionego przekazu widnieje jakieś nazwisko nieczytelne. Prócz tych dokumentów znajdują się również dwa przekazy pocztowe na listy wartościowe. Władze śledcze przypuszczają iż znalezione papiery są podrobione i umyślnie podrzucone.

—o—

Król z kajdankami na rękach wyskoczył z pędzącego pociągu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 5. listopada. (st) Dziś w nocy dwu posterunkowych przywiozło do Grodna znanego włamywacza Józefa Króla. Król należy do rzędu przestępców, ważących się na wszystko. Uciekł on już kilkakrotnie z więzienia, na które był skazany za cały szereg włamań i rabunków. Ostatnio dokonał on włamania do lombardu miejskiego w Grodnie, gdzie **rozbił kasę.** Dziś po północy, gdy pociąg był w odległości kilku km. od stacji Żegotowo, Król poprosił, by go odprowadzono do ubikacji. **Tam wybił szybę i wyskoczył w pełnym biegu z pociągu.** Należy nadmienić, że Król miał ręce skrępowane kajdanami. Pociąg zatrzymano i **wszczęto natychmiast pościg.** Złoczyńcy nie udało się schwytać.

Tylko Woźnego nie było!

Trzy pchnięcia sztyletem w pierś...

Lwów, 6. listopada.

(:). Mała wieś Hodowice w powiecie lwowskim święciła w dniu 17/8 **poświęcenie sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej.** Samo przez się jest zrozumiałe, że tego rodzaju niecodzienna uroczystość wiejska **ściągnęła wszystkich mieszkańców na miejsce poświecenia sztandaru**, a następnie z tej okazji młodzież pofolgowała sobie w miejscowej karczmie **pani Sali Sokal false Ber.**

Tematem głównym rozmów

przy szklance piwa

była wyżej wspomniana uroczystość, której drobne szczegóły omawiali obecni. Wtem do karczmy wszedł **Wasyl Woźny,** może jedyny mieszkaniec wsi, który nie brał udziału w ogólnem święcie wiejskiem. Woźny bowiem nie żył w zgodzie z mieszkańcami wsi i znany był powszechnie jako

niebezpieczny awanturnik.

Wszedłszy do izby karczemnej, zażądał głośno **podania mu kanapki,** a kiedy zdziwiona p. Sokal odpowiedziała mu, że w Hodowicach jest tylko karczma, a niema „Musiałowicza" i **po kanapki musi jechać do Lwowa,** Wasyl nic nie odpowiedziawszy, zamierzał wyjść. Kiedy już był na progu, **doszedł do głos jednego z obecnych, mianowicie młodego Bożyszewicza,** który powiedział, że **Woźny szuka w karczmie tego,**

czego tam niema.

Wasyl usłyszawszy to, przybiegł do stołu, gdzie siedział Bożyszewicz **i kilka razy go spoliczkował.** Poczem nie rzekłszy ani słowa, wyszedł. Po chwili wrócił znowu i **zażądał piwa.** A kiedy przy bufecie stojący popijał piwo, usłyszał, jak drugi siedzący tam z parobczaków niejaki **Michał Jasny** głośno chwalił się, że wiele pracował przy dzisiejszej uroczystości. Powiedzenie to nie podobało się Woźnemu, który zwróciwszy się do Jasnego, rzekł: **„Ty pijesz do mnie, ponieważ ja nie brałem udziału w tej uroczystości, więc chcesz mi w ten sposób dokuczyć".** A kiedy Jasny oburzony odparł, że nie da się sprowokować, ani nie pozwoli się tak spoliczkować jak Bożyszewicz, **Woźny przyskoczył do niego**

i wyciągnąwszy nóż,

trzykrotnie pchnął nim Jasnego w pierś. Następnie obawiając się zemsty obecnych, **rzucił się do ucieczki.**

Jasny mimo ciężkich ran **wybiegł za nim.** A kiedy dłuższy czas nie wracał, zabawiający się z nim przy jednym stole parobcy wyszli, by go szukać, zauważyli, że **przed karczmą leży trup Jasnego.** Siły opuściły go tuż po wyjściu z karczmy i

osłabiony upływem krwi,

Jasny upadł na ziemię i wyzionął momentalnie ducha.

Za czyn ten odpowiadał wczoraj Wasyl Woźny przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył nadr. **Kosikowski,** oskarżał prok. **Horodyski.** Na rozprawie przyznał się do winy, a na obronę swą podał, **że w krytycznym dniu był pijany, ponieważ upił się na festynie w Nawarji.** Pozatem twierdził, że był prowokowany cały czas przez denata i gdy ten rzucił się na niego z nożem, wówczas w obronie własnej wyciągnął scyzoryk i pchnął nim Jasnego

trzykrotnie w pierś.

Świadkowie jednak zeznali **obciążająco dla oskarżonego,** również obciążająco wypadło dla niego **oświadczenie lekarza,** wedle którego Woźny miał Jasnego przebić nie scyzorykiem, ale **sztyletem, co lekarz po ranach stwierdził.** Trybunał po naradzie skazał Woźnego za zabójstwo **na 3 lata ciężkiego więzienia.**

Oskarżonego bronił emer. sędzia **Krzyżanowski,** stronę poszkodowaną zastępował **dr. Gelerther.**

Krwawa bójka
przed karczmą na Kulparkowie.

Lwów, 6. listopada.

(:) Przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył nadr. Kosikowski, a oskarżał prok. dr. Horodyski stanął wczoraj **Stanisław Byrka,** liczący lat 32, robotnik, oskarżony **o zabójstwo niejakiego Jana Malskiego.**

Wedle aktu oskarżenia sprawa ta przedstawiała się następująco: 9. sierpnia br. wieczorem w karczmie Steunera w Kulparkowie zebrała się grupa ludzi, wśród których znaleźli się **Jan Malski oraz Stanisław Byrka.** Początkowo wszyscy się dzieli w karczmie, pijąc piwo. Jednak po pewnym czasie z niewiadomej przyczyny między obecnymi wybuchła gwałtowna sprzeczka, która podzieliła obecnych na dwa wrogie sobie obozy. Bójka z karczmy przeniosła się na ulicę, przyczem przeciwnicy przy walce używali kół. Na pierwsze odgłosy toczącej się przed karczmą bójki wybiegli również **Malski i Byrka. I tu znaleźli się obydwaj w przeciwnych obozach.** Po awanturze Byrka począł czynić Malskiemu wyrzuty, że **razem z nim pije, a łączy się z jego nieprzyjaciółmi.** W odpowiedzi na to Malski obrzucił go stekiem ordynarnych słów, **uderzając go równocześnie pięścią po głowie.** Byrka rozłoszczony tem, uderzył Malskiego flaszką piwa w głowę, wskutek czego ten momentalnie runął na ziemię, kończąc w kilka chwil później życie.

Obecni zaalarmowali pogotowie ratunkowe i lekarz pogotowia stwierdził śmierć denata. Wedle opinji biegłych, Malski **zmarł śmiercią nagłą i gwałtowną w następstwie uderzenia zadanego narzędziem tempem w okolicę kości ciemieniowej i kości czołowej.**

Na rozprawie Byrka przyznał się, że uderzył Malskiego flaszką z piwa, dokładnie nie wie, czy uderzył go w głowę, przytem oświadcza, że wówczas był pijany. Pozatem działał w afekcie, gdyż poprzednio został przez denata spoliczkowany.

Trybunał po naradzie skazał Byrkę za czyn powyższy **na 10 miesięcy więzienia.** Oskarżonego bronił emer. sędzia Mrozowski.

Straszna zemsta leśnego.
Bestjalskie pobicie na wsi.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w listopadzie.

(M) O niezwykle krwawej zemście, dowodzącej wielkiego zdziczenia i bestjalstwa, donoszą z niedalekich od Przemyśla Kniażyc, które są własnością p. Pawlikowskiego. Zatrudniony tam leśniczy, **Kazimierz Buchta,** był niezadowolony z niejakiego Woźniaka Prokopa, który, wróciwszy późną nocą z furmanką z Niżankowic, nie narznął na czas sieczki dla bydła. Buchta za karę **wciągnął Woźniaka do stodoły. gdzie tak długo się nad nim znęcał , bijąc go pięściami i tratując po nim obcasami, aż nieszczęśliwa ofiara zemdlała, zalana krwią.** W czasie tej nieludzkiej sceny, groził Buchta Woźniakowi **rewolwerem,** nakazując mu, aby nie jęknął i nie wzywał pomocy, bo mu natychmiast **wpakuje kulę w łeb.** Kiedy zaś Woźniak padł bez przytomności, Buchta wyszedł ze stodoły i wyrwał przechodzącej przypadkowo tamtędy Marji Gut **wiadro wody,** którą następnie wylał na omdlałego, poczem stodołę zamknął i ostawiwszy w niej ciężko pobitego, oddalił się w niewiadomym kierunku.

Po jakimś czasie dopiero Woźniak, broczący krwią, **wydostał się z stodoły i dowlókł się do pobliskiego lasu,** gdzie go napół przytomnego znalazł leśny Dyśko, który go zawiózł doposterunku policji w Niżankowicach. Stamtąd zaś przewieziono niebezpiecznie poranionego i plującego krwią parobczaka do szpitala powszechnego w Przemyślu, gdzie przebywał dłuższy czas.

Przeciw leśniczemu Kazimierzowi Buchcie została sprawa za powyższe nieludzkie pobicie **skierowana do prokuratorji państwa** za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. Ofiara tego bestjalskiego czynu Prokop Woźniak pozostanie zapewne na całe życie kaleką o znacznie zmniejszonej zdolności zarobkowania.

Znany lekarz przemyski
rażony prądem elektrycznym, tylko cudem uniknął śmierci.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w listopadzie.

(M) Znany tut. lekarz-ginekolog **dr. Z. D.** ma w swoim pokoju ordynacyjnym diaternę, która niedobrze funkcjonowała. Lekarz **chciał sam zbadać powód defektu i w tym celu dotknął bezpośrednio instalację.** W tej chwili nastąpiła rzecz nieoczekiwana. **Lekarz dr. D. rażony prądem o sile 200.000 volt, runął na posadzkę.** Wstrząs był tak potężny, że dr. D. **stracił przytomność** i tylko chyba jakiejś niezwykłej wytrzymałości i odporności swego organizmu zawdzięcza, że nie postradał życia.

Dr. D. doznał **silnego poparzenia prawej ręki,** tak, że przez pewien czas nie był zdolny do wykonywania praktyki lekarskiej. Może on mówić o szczęśliwym trafie, bo niedawno przy podobnym wypadku, właśnie z aparatem djatermicznym pewien lekarz wiedeński odniósł od prądu elektrycznego tak niebezpieczne oparzenia, że ciało jego uległo niemal momentalnie zupełnemu zwęgleniu i zginął na miejscu w swym pokoju ordynacyjnym.

Wypadek dr. D., który cieszy się powszechnemi sympatjami, wywarł tu silne wrażenie. Wiadomość zaś o szczęśliwem ocaleniu wzbudziła w szerokich kołach jego licznych przyjaciół i znajomych szczerą radość

Wypadek samochodowy w Przemyślu.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w listopadzie.

(M) Na samochód p. Jana **Styfiego,** zdążający ku mostowi żelaznemu, który łączy miasto z Zasaniem, najechała niespodzianie z boku fura chłopska. **Zderzenie nastąpiło na wolnym placyku u zbiegu ul. Jagiellońskiej, Wybrz. Piłsudskiego i ul. Kościuszki.** Siła zderzenia była tak wielka, że motor samochodu **uległ uszkodzeniu,** a siedząca w samochodzie żona p. Styfiego, która kierowała, doznała **licznych kontuzji cielesnych.**

Nieostrożnego właściciela pojazdu sprowadzono do komisarjatu policji, który skierował sprawę na drogę karno-sądową.

Fabryka maszyn pod Przemyślem
doszczętnie spłonęła.

Lwów, 6. listopada.

(—) Z Przemyśla donoszą nam, że wczoraj po północy w Żurawicy, **wybuchł olbrzymi pożar,** którego pastwą padła **fabryka maszyn rolniczych i maszyn do szycia oraz rowerów Maksa Honigwachsa.** Pożar wybuchł około godz. 1 w nocy i mimo intenzywnej akcji ratunkowej, prowadzonej przez oddziały wojskowe oraz przybyłą straż pożarną z Przemyśla, **fabryka doszczętnie niemal spłonęła. Szkoda wynosi około 250 tys. zł.** Fabryka ubezpieczona była na 300 tys. Ostatnio pracowało 70 robotników, którzy obecnie zostaną bez pracy. Przyczynę pożaru narazie nie ustalono. Według dotychczasowych dochodzeń **ogień powstał wewnątrz fabryki.**

Co spowodowało katastrofę R. 101

KOMISJA ŚLEDCZA NIE WIE NAPEWNO.

Londyn 5. listopada. (PAT) Przesłuchiwanie osób, które ocalały z katastrofy sterowca R. 101, oraz świadków z pośród miejscowej ludności francuskiej, zostało **ukończone**, a komisja śledcza, badająca przyczyny katastrofy, **wysłuchała opinji rzeczoznawców** w sprawie warunków atmosferycznych w krytycznym czasie katastrofy. Sir John Simon, przewodniczący komisji śledczej stwierdził, że, jak wynika z oświadczenia rzeczoznawców, przed odlotem sterowca **poczynione zostały starannie niezbędne zarządzenia zarówno na sterowcu, jak i na ziemi**, aby przewidzieć prawdopodobne warunki meteorologiczne. Dyrektor departamentu meteorologicznego zeznał, że ostrzeżono sterowiec R. 101, iż **prawdopodobnie spotka się on z silnym wiatrem i deszczem ponad północną Francją**, jednakże warunki atmosferyczne w noc odlotu **nie były takie**, aby miały budzić niepokój o los sterowca w czasie lotu. Dyrektor wyraził opinję, że deszcz nie wpłynął ujemnie na lot sterowca i że nie był on żadnym czynnikiem katastrofy.

KOMUNIKACJA STEROWCOWA ANGLJA—AFRYKA POŁUD.

Londyn 5. listopada. (PAT) Komitet lotnictwa cywilnego konferencji imperjalnej rozważał **sprawę rozwoju komunikacji powietrznej imperjum przy użyciu sterowców**.

Komitet zastanawiał się nad korzyściami handlowemi i politycznemi dalszego rozwoju tego typu komunikacji powietrznej wyrażając nadzieję, że **kolejnym etapem rozwoju będzie otwarcie w roku przyszłym regularnej komunikacji między Anglją i Afryką południową**. Ze względu na prowadzone obecnie dochodzenia w sprawie katastrofy sterowca R. 101, komitet nie poczynił żadnych zaleceń, **dotyczących statków powietrznych**.

Pożar śmieci za rogatką.

LUDZIE MYŚLELI, ŻE TO PALI SIĘ SKŁAD DRZEWA.

Lwów, 6 listopada.

(:) P. Zygmunt Stalmeister, właściciel realności za rogatką gródecką, polecił swemu dozorcy spalić na podwórzu większą ilość śmiecia. Dozorca spełniając polecenie swego chlebodawcy zapalił śmiecie, które odrazu **buchnęło jasnym płomieniem**, czyniąc zdaleka wrażenie pożaru. Strażnik kolejowy zauważywszy ogień w dobrej wierze zaalarmował straż pożarną twierdząc, że pali się w realn. p. Stalmeistera położony skład drzewa. Straż pożarna przybyła na miejsce i wówczas okazało się, że **był to fałszywy alarm**.

Samobójstwo
zredukowanego urzędnika

W POKOJU HOTELU ROYAL.

Lwów, 6. listopada.

(:) Przedwczoraj o godzinie 8-mej wieczorem przyszedł do hotelu Royal przy pl. Bernardyńskim jakiś starszy, dobrze odziany pan i zażądał pokoju. W księdze meldunkowej wpisał się jako **Mateusz Moskwa**, lat 44, urzędnik prywatny. Prosił o pokój frontowy, który mu **bez żadnych podejrzeń wynajęto**. Przez cały dzień wczorajszy p. Moskwa nie dawał znaku życia. O godz. 6-tej zaniepokojony właściciel **zawiadomił policję**, która przybywszy na miejsce otworzyła siłą drzwi. Oczom przybyłych ukazał się **straszny widok**. Na łóżku powalanem krwią leżał **trup Moskwy**, który wystrzałem z rewolweru w skroń **odebrał sobie życie**. Na krześle znaleźli funkcjonarjusze policyjni list pisany do żony, która stale mieszka w Rudkach.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne wykazało, że denat przed kilku dniami został **zredukowany z Banku Rolnego**, w którym przez dłuższy czas pracował w charakterze urzędnika. Przejęty do głębi tą redukcją, **postanowił odebrać sobie życie** i w tym celu wynajął pokój w hotelu, sam bowiem stale mieszkał przy ul. Zielonej 6. Samobójstwo popełnił prawdopodobnie w nocy, bo wystrzału rewolwerowego nikt ze służby nie słyszał. Zwłoki denata na polecenie lekarza dzielnicowego zabrano do Instytutu medycyny sądowej.

16-letnia uczenica
usiłowała pozbawić się życia.

Lwów, 6. listopada.

(:) 16-letnia Zosia Panczukówna, zamieszkała przy ul. Łyczakowskiej 25, uczenica Szkoły handlowej I. kursu, **nie miała wielkiej chęci do nauki**. Kiedy ojciec, urzędnik Kuratorjum, dowiedziawszy się o złych postępach swej córki w szkole, czynił jej z tego powodu wyrzuty, zdesperowana dziewczyna, **w czasie nieobecności rodziców wyjęła z szuflady rewolwer ojca i strzeliła do siebie** w zamiarze samobójczym, raniąc się **bardzo poważnie w brzuch**. Zaalarmowani strzałem domownicy zawiadomili Pogotowie ratunkowe, które młodą samobójczynię odwiozło w stanie bardzo groźnym do Szpitala powszechnego.

Taczki spadły z II. piętra
raniąc ciężko robotnika.

Lwów, 6. listopada.

(:) Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się wczoraj podczas remontu Schroniska dla bezdomnych przy ul. Starotandetnej. Z niewiadomej na razie przyczyny spadły taczki z II. piętra na zajętego robotnika **Mendla Lernera**. Lerner doznał szeregu poważnych kontuzji i **w stanie bardzo groźnym odwiozło go Pogotowie do szpitala**. Wypadek ten, który wydarzył się w oczach licznych przechodniów o godz. 12-tej w południe, wywołał wśród nich bardzo przygnębiające wrażenie. Policja wszczęła dochodzenia.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 7 XI. 1930.

J. H. ROSNY (starszy)

Najcudowniejsza kobieta.

Dlaczego — u licha — Vesperos ożenił się z tą kobietą, już czterdziestoletnią, zaledwie przystojną, niezbyt zamożną, skoro dość mu było wyciągnąć rękę po najświetniejsze kobiety z towarzystwa i najbardziej fascynujące „gwiazdy“?

Lusescit przyjrzał się z lekką ironją człowiekowi, który postawił mu to pytanie podczas, gdy grała muzyka, roznoszo no cocktail'e a jazz jęczał żałobną nutą.

— Jest to, — rzekł, — zakończenie dawnej historji z epoki, gdy kobiety nie paliły jeszcze tak wiele, a zamiast cocktail'ów podawano gościom herbatę...

Coś około roku 1909, jak mi się zdaje. Vesperos w owych czasach był małym, siedmioletnim chłopcem, który mieszkał na strychu z wygłodniałą matką i dwiema małemi siostrami, podobnemi do szkieletów. Sam zaś miał na sobie tylko skórę i kości.

Panowała u nich krańcowa nędza. — Matka, która nie posiadała określonego zawodu, po śmierci ojca rodziny, chodziła „do sprzątania“. Nie umiała jednak „brać się do pracy“ i często zapadała na zdrowiu. Był to kwiat „cmentarny“ i na cmentarzu też spoczęła dwa lata po rozpoczęciu tej historji.

Rok 1909 zapowiadał się straszliwie dla biednej rodziny. Płuca pani Vesperos, według papierów urzędu cywilnego p. Lelouvre, były chore, stan jej pogarszał isę coraz bardziej: nieszczęsna kaszlała i wypluwała życie.

Nieliczne litościwe wsparcia nie mogły zabezpieczyć biednej gromadki od głodu. Ginęła powoli, jak umierają z głodu miljony Chińczyków.

Pewnego grudniowego popołudnia, mały Łucjan — takie jest właściwe imię dzisiejszego Vesperosa — wyszedł na ulicę. Powziął postanowienie uratowania matki i sióstr: szedł żebrać.

Zimno było straszliwe, bardziej nieznośne jeszcze z powodu silnego, mroźnego wiatru, który tryljonami igieł przeszywał przechodniów. Mały Lelouvre miał na sobie tylko łachmany, cienkie jak pajęczyny. Od pierwszej chwili, gdy znalazł się na ulicy, zsiniała mu twarz. Trząsł się od stóp do głów, szczękał zębami i bełkotał, wyciągając skostniałą rączynę..

— Mamusia jest chora!.. Mamusia jest chora!..

Był to szczegół, mało zajmujący dla przechodniów, że po upływie godziny zebrał tylko jeden sou.

Wkońcu stracił siły; serce jego słabło; łzy marzły mu na twarzy — i już byłby upadł na chodnik, gdyby nie pojawiła się Ona, wychodząc z perfumerji.

Pachniała ładnie, ubrana była w drogie materje, była pełna wdzięku, dzięki zręcznej i giętkiej postaci.

Usłyszała, jak wątły malec szeptał sty gnącemi wargami:

— Mamusia jest chora! Mamusia jest chora!

Ujrzawszy tę zsiniałą, niemal fioletową twarzyczkę, straszliwie trzęsącą się postać dziecka, Ona przejęta została współczuciem, a że była kobietą impulsywną, ujęła dziecko za rękę i pociągnęła je za sobą do swego samochodu — bowiem i wówczas już istniały samochody.

A nadewszystko — i tem okazała dobroć niezwykłą — nie obawiała się przy cisnąć do siebie tej garstki łachmanów, by je ogrzać. A garstka łachmanów nie zapomniała jej tego nigdy.

Gdy ogrzał się trochę, zaczął z lubością wciągać zapach perfum, jaki szedł od młodej kobiety i podziwiać piękne materje jej stroju... Bardziej jeszcze pociągała go jej biała twarz i oczy błękitne, pełne niewypowiedzianej słodyczy...

Zawstydzonego, olśnionego chłopca ogarnęło przeogromne uczucie — jedno z tych uczuć nagłych, których nie znają niemal nigdy dorośli.

Wkońcu znalazł się w ciepłym pokoju, gdzie podano mu czekoladę z sucharkami. Było to takie smaczne, że płakał z radości...

Od czasu do czasu spoglądał na młodą kobietę, utrwalając sobie w pamięci jej obraz, który odtąd miał w sercu jego górować nad wszystkiemi obrazami istot, które poznał na świecie.. Ona zaś przyglądała mu się mile i usłyszał, jak szepnęła:

— Jest, naprawdę, zupełnie ładny...

Uwaga ta przejęła go dreszczem uwielbienia.

I odtąd zrodziła się w nim miłość, w całej pierwotnej czystości i niewinności. Trudno inaczej nazwać egzaltację malca. Najlepsi z pośród nas niekiedy w przybliżeniu poznają tę tajemniczą cząstkę miłości, gdy kobieta umiłowana wydaje się nam czemś boskiem, czego dotknąć nie powinno pożądanie, które wobec niej wydaje się nam profanacją...

*

W tem zawiera się cała moja historja. Dla małego Lucjana zaś miała niezwykłe następstwa: los jego i jego siostrzyczek został zabezpieczony i tak stałoby się z matką, gdyby została na ziemi; spoczęła jednak lepiej pod nią...

Wkońcu dzieciom dostał się jeszcze niewielki spadek i krewny, widząc, że byt mają zapewniony, wychował ich za ich własne pieniądze.

Dobra wróżka z bajki bowiem znikła — wyjechała, jak mi opowiadano, w długą podróż wraz z mężem.

Od biografów Vesperosa wiemy, że osiedlił się w Ameryce, gdzie miał sukces olbrzymi, jako aktor filmowy oraz, że miljony dolarów wpłynęły do jego kasy.

Gdy już wzbogacać się poczynał, czarowna wróżka jego lat dziecięcych, w odległej kolonji, w magicznej grze przemian spoglądać musiała na rozpadający się majątek i śmierć towarzysza życia.

Powróciła wówczas do Europy i spotkała Vesperosa, który nigdy nie przestał jej kochać ponad wszystkie inne kobiety.

Może zrozumie pan teraz, dlaczego się z nią ożenił.

— O, tak, — odpowiedział pan, który zadał to pytanie. — Jednego tylko nie pojmuję tak dobrze: dlaczego kocha ją nadal?...

Tłum. C S.

WŚRÓD PISM I KSIĄŻEK.

Lwów, 6 listopada.

Album „Semper Fidelis Obrona Lwowa we współczesnych obrazach“. Dwanaście lat upływa od czasu, gdy Bohaterskie Dzieci Lwowa chwyciły za broń, by uwolnić ukochany nasz Gród przed nawałą wroga i dowieść całemu światu, że Lwów, ta ostoja kresów naszych wschodnich, był, jest i będzie po wszystkie czasy polskim!

W walkach tych w 1918 i 1919 roku padł kwiat młodzieży lwowskiej. Co żyło chwyciło za broń, nie wyłączając i kobiet.

Ulice miasta spłynęły krwią serdeczną naszych Bohaterów. I choć wróg rozporządzał dziesięciokrotnie większemi siłami, zwyciężył polski Duch, Obrona Lwowa — lwowski Cud!

By uczcić to niesłychane w dziejach świata bohaterstwo, „Straż Mogił P. B.“ przystąpiła do wybudowy wspaniałego Mauzoleum ku wiecznej pamięci i czci dla Poległych. Dzięki żmudnej i wytrwałej pracy Straży Mogił Polskich Bohaterów zniwelowano teren na cmentarzu, wybudowano wspaniałą kaplicę, monumentalne katakumby z ciosu, w których spoczną przedstawiciele odcinków bojowych z tego okresu, przedstawiciele różnych rodzajów broni, pułków, ziem polskich, płci i wieku. Nadto wybudowała Straż Mogił P. B. piękny pomnik z granitu na Persenkówce.

Obecnie zaś przystąpiono do budowy Pomnika Chwały, na którym będą wykute nazwiska Poległych w obronie Lwowa, tudzież nazwiska fundatorów pomnika.

Prócz tego wydała Straż Mogił P. B. „Purpurową Księgę“ zawierającą życiorysy i fotografje poległych w Obronie Lwowa.

W ostatnim czasie wyszedł z druku wspaniały album, który w obrazach współczesnych zailustruje nam Obronę Lwowa z 1918 i 1919 r. Zawiera on 240 stron na pięknym kartonie, około 700 fotografji w rotograwurze, napisy w 3-ch językach (polsk., franc. i ang.), przedmowę prof. dr. Stanisława Łempickiego, odezwę Kornela Makuszyńskiego. Treść albumu podzielona jest na 25 rozdziałów. Okładka zewnętrzna oprawna w płótno, ze złotym herbem miasta Lwowa. Okładka wewnętrzna w 4 kolorach. Format albumu 35x25 cm., wagi 2 kg. Cena 50 zł. Dla urzędników i wojskowych ulgi w ratach.

Czysty dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na budowę Pomnika Chwały na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Bliższych wiadomości udziela Wiceprez. Straży Mogił Polskich Bohaterów p. Wanda Mazanowska, Lwów, ul. Długosza 18. I. p. tel. 35—27 od godziny 3—4 po południu. Konto czekowe K. P. O. 406.056.

Album powyższy będzie drogocenną pamiątką przekazywaną przyszłym pokoleniom dla chwały rodzin, dla chwały bohaterstwa polskiego Ducha i dowodem, że nadewszystkiem króluje Duch potężny i wola zwycięstwa nad siłą!

Pamiątka ta chluby polskiej znajdzie się zapewne w każdym polskim domu! Znajdzie się też daleko poza granicami Polski — jak świat długi i szeroki, w którym wzbudził podziw ten Cud niesłychany w dziejach historji świata, purpurą krwi Dzieci wypisany!

SOWIETY ZAPRASZAJĄ
miljon bezrobotnych Niemców do siebie.

CI JEDNAK NIECHĘTNIE IDĄ NA LEP OBIETNIC BOLSZEWICKICH.

Lwów, 6 listopada.

Z Moskwy donoszą: Rząd sowiecki, chcąc dać nowy dowód swej szczególnej życzliwości wobec zaprzyjaźnionych Niemiec, a zarazem zapobiec katastrofalnemu brakowi robotników na rynku wewnętrznym — postanowił **rozpocząć wielką akcję werbunkową wśród bezrobotnych w Niemczech,** obiecując przetransportować do Sowietów **miljon bezrobotnych Niemców, przeważnie mechaników, ślusarzy, cieśli** i in. Dla Niemców opracowano specjalne warunki pracy, a dla przeprowadzenia akcji werbunkowej założono za zgodą rządu niemieckiego, **biura werbunkowe w Berlinie, Zagłębiu Ruhry** i innych większych ośrodkach przemysłowych.

Należy dodać, że akcja ta spotkała się z stanowczym oporem, a **nawet przeciwdziałaniem ze strony centralnych związków robotniczych w Niemczech,** które, powołując się na niedawną masową ucieczkę z „raju bolszewickiego“ uprzednio zaangażowanych niemieckich robotników oraz ich opowiadania o okropnych stosunkach żywnościowych, mieszkalnych i in. w Sowietach, **stanowczo nawołują bezrobotnych,** by nie szli na lep obietnic ajentów bolszewickich.

„Vorwärts“, centralny organ niemieckiej soc.-demokracji, określa tę ofertę bolszewicką jako „obliczoną na złapanie na wędkę **miljona bezkrytycznych głupców wśród Niemców“.**

Bucharina i Tomskiego
skazano na zesłanie na Sybir.

ŻADEN Z KRAJÓW EUROPEJSKICH NIE CHCIAŁ IM UDZIELIĆ PRAWA POBYTU.

Lwów, 6. listopada.

Z Moskwy donoszą: **Losy Bucharina,** jak wiadomo, znajdującego się od kilku dni pod domowym aresztem, po dłuższych wahaniach, **zostały zadecydowane.** Początkowo projektowano wysłać Bucharina i drugiego kierownika opozycji prawicowej Tomskiego **zagranicę.** Natychmiast zapytano za pośrednictwem posłów sowjeckich **rządy** kilku krajów Europy zachodniej, czy zgodzą się na udzielenie Bucharinowi i Tomskiemu prawa pobytu w tych krajach. **Rząd francuski,** jak również i inne zainterpelowane rządy **stanowczo odmówiły udzielenia wizy,** oświadczając, że pobyt byłego szefa „Kominternu“ (Bucharina) i szefa „Profinternu“ Tomskiego w ich krajach uważają za niepożądany. Wobec tego „Politbiuro“ na specjalnem posiedzeniu pod przewodnictwem Stalina postanowiło **wysłać Bucharina i Tomskiego do jednego z obozów koncentracyjnych na Syberji Północnej.** Równocześnie wydalono z szeregów partji komunistycznej kilkunastu wybitnych działaczy pod zarzutem popierania Bucharina i jego poglądów.

Nie jest wykluczone, ż ten sam los (banicja na Sybir) spotka w najbliższych dniach **Rykowa,** który również w ostatnich czasach występował przeciwko planom dyktatora z Kremla. Rzecz ciekawa, że na życzenie Stalina w pismach moskiewskich już zaczęły się ukazywać artykuły i protesty przeciwko „odchyleniom“ Rykowa, z żądaniem jego unieszkodliwienia.

ŻYCIE PROWINCJI.

Wieści z Mikuliczyna.

(Od naszego korespondenta.)

Mikuliczyn, w listopadzie.

Przedstawienie amatorskie. 19 ub. m. odegrał Zespół Amatorów Scenicznych w Mikuliczynie przy Towarzystwie Polskiej Bibljoteki i Czytelni w Mikuliczynie ku uczczeniu Rocznicy 10-lecia Odparcia Rosji Sowieckiej — komedję w III. aktach B. Bakali „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć“. Przedstawienie, na które widownia jak nigdy, wypełnioną była po brzegi, poprzedzone zostało słowem wstępnem o znaczeniu rocznicy 10-lecia. W obsadach ról zasługują na uznanie: pp. Franciszka Filasówna, Hilda Bornstädtówna, Jadwiga Ostachowiczówna, Olga Lisowska, Helena Grodecka, Marja Dragańska, Władysław Wnętrzak, Piotr Rewiński, Jan Mielnik, Jan Lamik, Stanisław Niziński, Stefan Grodecki, Leopold Runge, Jakób Tymowicz, Gustaw Christ. Dzięki udatnej reżyserji p. Stanisława Nizińskiego Zespół w wykonaniu sztuki stanął w zupełności na wysokości zadania.

Dnia 26 ub. m. odegrał Zespół tę samą komedję w sali Sokoła w Delatynie z wielkiem powodzeniem. Bardzo wydatną pomoc w urządzeniu przedstawienia w Delatynie udzielił nowo powstałemu na kresach Kółku Wydział Sokoła w Delatynie, użyczając mu bezpłatnie sali jak również p. inż. Kamm, naczelnik Sekcji utrzymania dróg żelaznych w Delatynie, udzielając Kółku bezpłatnie orkiestry kolejowej.

Z TEATRU MAŁEGO.

„Pierwsza pani Selby“, komedja w 3 aktach Ervine'a, przekład Sobieniowskiego.

Nie dziwię się, że zasłużony tłumacz Bernarda Shava zwrócił uwagę na komedję Ervine'a i przyswoił ją teatrowi polskiemu. „Pierwsza pani Selby“, to komedja w prawdziwem tego słowa znaczeniu, o linjach czystych i szlachetnych, dzieło wytrawnej ręki i dużego umiaru artystycznego. Jest w tej komedji rozumne spojrzenie w życie i rozumne spojrzenie w głąb duszy ludzkiej. I coś ze słonecznego spokoju Walter Scotta, który głosił zawsze, że ludzie nie są źli, tylko nerwowi. „Pierwsza pani Selby“, to komedja ludzi przeciętnych, porządnych, prostych, którzy w ostatnich czasach są na indeksie literatury dramatycznej. Życie ich płynie spokojnie, w poszanowaniu praw boskich i ludzkich, zbudowane na silnej opoce, którą jest familja. Jeśli nawet zbłądzą, jeśli ulegną namiętności, nawracają w pół drogi i starają się naprawić krzywdy przez siebie wyrządzone. Ludzie Ervine'a, to ludzie serca. Ono ma pierwsze i ostatnie słowo w życiu, ono wszystko rozumie i wszystko przebacza. Taką jest przedewszystkiem pierwsza pani Selby, kobieta bez skazy, kamień węgielny domu, która z bohaterstwem zniosła narzucony jej rozwód z kochanym mężem i czeka cierpliwie na powrót zbłąkanego towarzysza jej życia, takimi są dwaj synowie pani Selby, patrzący z miłością w jej mądre, dobre oczy i walczący jak młode lwy o szczęście matki. Takim jest zbłąkany małżonek, choć serce to ukryte jest nieco głębiej i samo o sobie nic nie wie. Nawet ten jedyny ujemny typ w komedji, płocha druga pani Selby pod szminką współczesnej strojnisi i egoistki, która głosi zasadę: brać jak najwięcej, dawać jak najmniej! kryje głębokie uczucie do swego kochanka tancerza Doda i płacze z powodu tego, że jest dla niego jedynie przemijającą zabawką.

W środowisku, gdzie wszyscy mają serca i dobroć wygrzewa się za kominkiem, najcięższe konflikty kończą się szczęśliwie. Zbłąkany mąż wraca pod dach małżeński, awanturnica, która popsuła życie familijne, wyjeżdża w świat, a angielski autor uśmiecha się do nas znacząco, jakoby nam chciał powiedzieć: a więc widzicie, że życie nie jest przecież takie złe, jak pokazują wszyscy moi koledzy po piórze.

Poza tem moralnem pokrzepieniem, jakie nam daje komedja angielskiego autora, zbudowana jest ona zwarcie, solidnie, umiejętnie i ozłocona spokojnym Dickensowskim humorem, który działa jak pogodny dzień letni na rozklekotaną duszę współczesnego widza. Więc warto ją zobaczyć nietylko dla walorów samego dzieła, ale także dla dyskretnej, ślicznie stonowanej, i subtelnej gry artystów, prowadzonych delikatną, miękką ręką reżysera Janusza Strachockiego. — Pierwsze nasze zetknięcie z talentem p. Żbikowskiej pozostawiło jak najlepsze wrażenie. Był w tej grze śliczny umiar i spokój, opromieniony uczuciem, wyzierającem z inteligentnych, bystrych oczu, była prawda przeżycia, wyrażająca się w grze ku środkowi, a nie na zewnątrz.

Kontrastowy typ drugiej pani Selby znalazł dobrą przedstawicielkę w p. Podborównej. Znacznie wyraźniejsza i bardziej zdecydowana niż w poprzedniej roli, rozwinęła dużą skalę aktorskiego temperamentu. Strzelecki opanował się już zupełnie w rysunku kreacji i stał się bardzo cenną siłą do ról charakterystycznych. Przemiłym był Kierczyński w roli dobrego i uczuciowego chłopca, trafiwszy w ton szczery i prawdziwy. To samo da się powiedzieć o Polańskim.

Henryk Zbierzchowski.

Z ruchu wyborczego.

Sfery gospodarcze wobec wyborów.

Lwów, 6. listopada.

Zgromadzenie przedwyborcze odbędzie się w piątek 7 bm. w sali żółtej Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 1. 5. I. piętro o godz. 19.15 wieczorem.

Na zgromadzeniu, które otworzy Prezes Izby przemysłowo-handlowej dr. Marcin **Szarski**, przemawiać będą: Prezydent m. Lwowa inż. Jan **Brzozowski** i inni kandydaci do Sejmu i Senatu z listy Nr. 1.

Za Lwowski Komitet Wyborczy sfer gospodarczych:

Prezes: Dr. Marcin **Szarski.** Wiceprezesi: Władysław **Byrka**, Wiktor **Chajes**, Józef **Litwinowicz**, Kazimierz **Maksymowicz**, dr. Władysław **Stesłowicz**, Kazimierz **Żardecki**. Sekret. A. **Tęczarowski.**

WIEC OBYWATELI POWIATU LWOWSKIEGO.

Dnia 4 bm. odbyło się w sali „Gwiazdy“ wielkie zebranie przedstawicieli całego powiatu lwowskiego, w którem wzięły udział wszystkie warstwy ludności w liczbie przeszło 1000 osób. Na zebraniu tem przemawiali kandydaci listy BBWR. Potworowski, Stroński, Fedyszyn, Stroynowski. Przemówienia zebrani akceptowali rzęsistemi oklaskami, poczem jednogłośnie uchwalili rezolucję, popierającą listę Nr. 1, oraz złożyli manifestacyjne oświadczenie, że ze względu na osobę Marszałka zrzekają się prawa tajności i wszyscy głosują jawnie.

ZEBRANIE ZIEMIAŃSKIE POW. LWOWSKIEGO.

Dnia 4 bm. obradowali przedstawiciele ziemiaństwa powiatu lwowskiego. Po wszechstronnej i rzeczowej dyskusji zebrani doszli do wniosku, że przy obecnych wyborach jedynie lista Nr. 1. przedstawia **realną** wartość w osobie Marszałka, gwarantuje, że kandydaci z tej listy będą pracować dla dobra Państwa i wszystkich warstw społecznych. Dlatego z zaufaniem oddaje swe głosy w liście Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

DWA OLBRZYMIE WIECE W SOKALU I W BEŁZIE.

Dnia 3 bm. odbyły się w Sokalu i w Bełzie dwa olbrzymie wiece przedwyborcze, w których wzięło udział po 1000 uczestników. Na obu wiecach przemawiali kandydaci z listy Nr. 1. Dr. Stroński, Dr. Stroynowski, Awenarjus, Wojtowicz i Żuchowski. Na wiecach tych zapadały jednogłośnie rezolucje poparcia listy Marszałka i jawnego oddania swych głosów do urny przy wyborach. Nastrój dla listy Nr. 1. jak najbardziej życzliwy.

ZEBRANIA WYBORCZE W POWIATACH.

W powiecie podhajeckim w ciągu tygodnia odbyło się szereg zebrań BBWR, a to w Rosochawczu, Sosnowie i innych. Szczególnie liczny był wiec w Podhajcach, w którem wzięło udział około 1000 osób. Przemawiali kandydaci z listy Nr. 1. pp. Dzieduszycki, Kosydarski i Klich. Na wiecu tym zapadła manifestacyjna rezolucja oddania swych głosów jawnie na listę Marszałka.

W POWIECIE RUDECKIM

odbyły się zebrania przedwyborcze w Powerchowie, Perszakowie, Czajkowicach, Kołodziubach, Hołodowcach. Rezolucje popierające listę Nr. 1. zostały jednogłośnie uchwalone. Obecnych na wiecach od 100—200 osób.

W TARNOPOLU.

(l) W okręgu wyborczym Tarnopol Nr. 54, widoczne jest ożywienie wyborcze prawie wyłącznie tylko Bezp. Bloku, który w całym okręgu w miastach, miasteczkach i wsiach urządza tłumne wiece, które się oświadczają za listą Nr. 1. Między innemi 26 z. m. odbyło się zgromadzenie wyborców w **Zbarażu**, liczące zwyż 300 osób, gdzie przemawiali kandydaci na posłów inż. Kosydarski i Dzieduszycki, tudzież dyr. gimn. Mazur — także zgromadzenia w Podhajcach, Trembowli, Janowie, Budzanowie, Strusowie. Równocześnie odbywały się wiece po wsiach.

Dnia 1 bm. odbyło się w Tarnopolu w sali kina „Palace“ zgromadzenie wszystkich nauczycieli szkół średnich i powszechnych powiatu tarnopolskiego. Na wszystkich tych zgromadzeniach jednomyślnie wypowiedziano się za listą Nr 1.

W całym tarnopolskim okręgu wyborczym Nr. 54. odbyły się w ubiegłym tygodniu też tłumne zgromadzenia wyborców żydowskich, oświadczające się wprost entuzjastycznie za listą wyborczą, której czołowe miejsce zajęte jest przez Marszałka **Piłsudskiego,** a która obejmuje też kandydata Żydów, w osobie prezesa Rady Gminy izr. we Lwowie p. Ignacego **Jaegera**, jako żywy dowód programowego ich obywatelskiego równouprawnienia.

Takie zgromadzenie zwyż 500 wyborców żydowskich odbyło się dnia 30 paźdz. w sali Tow. rzemieśl. Jad Charuzim w Tarnopolu, zwołane przez wszystkie żydowskie stowarzyszenia zawodowe, kupieckie i rzemieślnicze, przez Ortodoksję i zawody wolne. Przewodniczył mu adw. dr. **Feiles**, przew. Gminy żyd., a przemawiali pp. **Lerner**, adw. dr. **Mantel**, archit. **Schächter** i **Einleger**. Jednomyślnie wśród oklasków ogólnych zapadła uchwała głosowania na listę Nr. 1. i to nawet **jawnie.**

Takie same zgromadzenia wyborców żydowskich, z tą samą rezolucją odbyły się 27 zm. w Mikulińcach, 28 zm. w Czortkowie i Skałacie. 1 bm. w Grzymałowie i Zaleszczykach, a odbędą się w najbliższych dniach w Trembowli, w Czortkowie, Tłustem i Buczaczu.

Poza Blokiem Bezp.—za listą Stronnictwa Narodowego (Centrolew do Sejmu nie zgłosił w okręgu tarnopolskim listy kandydatów) — nie jest widoczny żaden ruch wiecowy. Objawia się za listą tą pewna agitacja mężów zaufania, — tak samo za listą „Undo“. — Sjoniści zwołują zgromadzenia, ale są one nikłe co do ilości uczestników. Kandydatura ich czołowego kandydata dra Brüstigera, nikomu nieznanego, nastroiła samych zdeklarowanych sjonistów tak ujemnie, że objawiają dużą apatję wobec wyborów.

Blaski i nędze życia miljonera.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU ŚMIERCI ŻONY.

(Do ryciny na str. 1.)

Lwów, 6. listopada.

(=). Prasa amerykańska rozpisuje się obecnie szeroko o **samobójczej śmierci** jednego z najbogatszych ludzi w Ameryce, **63-letniego magnata naftowego,** właściciela znacznych połaci gruntu w Kalifornji, **Irlandczyka Daniela O'Kennedy.** Przyczyną samobójstwa była **rozpacz** z powodu niedawnego zgonu ukochanej żony, która zmarła na **raka gardlanego.**

W związku z tym tragicznym wypadkiem podaje prasa amerykańska ciekawe szczegóły z życia O'Kennedy'ego. Oto przybył on przed **czterdziestu laty** do Kalifornji, gdzie nabył grunt celem założenia tutaj **fermy.** Los uśmiechnął się do niego. Oto na gruncie owym znajdowały się obfite **źródła nafty.** Już w kilka lat potem był O'Kennedy człowiekiem bardzo bogatym i prawdziwym magnatem naftowym...

W chwili śmierci był istnym **krezusem**, właścicielem całej krainy, zasianej miastami i miasteczkami.

Bogactwo jednak nie dało mu szczęścia. Oto ukochana żona, również Irlandka, z którą przyjechał z Europy, zapadła **na chorobę nieuleczalną,** która zakończyła się śmiercią. O'Kennedy tak się tem przejął, iż **odebrał sobie życie.** Cały majątek — nie mając dzieci — przeznaczył on na rozmaite cele humanitarne i filantropijne.

Rycina nasza przedstawia **podobiznę** nieszczęśliwego miljonera, oraz fragment jednego z jego **szybów naftowych**, który niedawno uległ zniszczeniu z powodu nagłego wybuchu ropy w Blackville.

—o—

Groźny pożar w Samborze.

Lwów, 6. listopada.

W godzinach popołudniowych wybuchł wczoraj wielki pożar w Samborze, w **budynkach Franciszka Durkalca.** Pastwą pożaru padł dom mieszkalny i 4 stodoły, a powstała szkoda wynosi **20 tysięcy zł.** Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

KRONIKA

6 LISTOPADA Czwartek Leonarda

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 6. bm. o godz. 7.30 „Fiołek z Montmartre“.
Piątek, 7. bm. o godz. 7.30 „Fiołek“ z Montmartre“.
Sobota, 8. bm. o godz. 7.30 „Fiołek z Montmartre“.
Niedziela, 9. bm. o godz. 3.30 popol. „Rigoletto“ opera Verdiego. Występ Czarneckiego.
Niedziela, 9. bm. o godz. 7.30 „Fiołek z Montmartre“.
Poniedziałek, 10. bm. o 7.30 „Fiołek z Montmartre“.

*

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek, 6. bm. o godz. 7.30 „Dzielny wojak Szwejk“.
Piątek, 7. bm. o godz. 7.30 „Dzielny wojak Szwejk“.
Sobota, 8. bm. o godz. 7.30 „Dzielny wojak Szwejk“.
Niedziela, 9. bm. o 3.30 pop. „Król Nikodem“.
Niedziela, 9. bm. o godz. 7.30 „Dzielny wojak Szwejk“.
Poniedziałek, 10 bm. o 7.30 „Król Nikodem“.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek, 6. bm. o g. 7.30 „Pierwsza pani Selby“.
Piątek, 7. bm. o godz. 7.30 „Pierwsza pani Selby“.
Sobota, 8. bm. o godz. 7.30 „Pierwsza pani Selby“.
Niedziela, 9. bm. o godz. 3.30 popoł. „Wieczne pióro“, komedja Fodora. (Ceny zniżone.
Niedziela, 9 bm o godz. 7.30 „Pierwsza pani Selby“.

*

TEATR NOWOŚCI:

Czwartek, 6-go, godz. 7.30 wiecz. „Luisiana“. Występy operetki murzyńskiej. — Premjera.
Piątek, 7 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Operetka Murzyńska“.
Sobota, 8 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Operetka Murzyńska“.
Niedziela, 9 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Operetka Murzyńska“.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Krew na piasku“. Film dźwiękowy z Rudolfem Valentino.
CASINO: „Taniec wśród serc“. Fimdźwiękowy.
CHIMERA: „Hrabia Cogliostro“.
FATAMORGANA: „Dzwonnik z Notre Dame“.
GRAŻYNA: „Romans nad Rio Grande“ dźwiękowiec.
KOPERNIK: „Cztery pióra“ — film dźwiękowy i „Kokosowe orzechy“.
LEW: „Trojka“ w gł. roli Olga Czewhowa i Adalbert Schlettow. Pieśni i chóry w języku rosyjskim.
LUNA: „Czarny ptak“ w gł. roli Lon Chaney.
MARYSIEŃKA: „Cztery pióra“ — film dźwiękowy i „Kokosowe orzechy“.
OAZA: „Gehenna pasierbicy“.
PALACE: „Moje słoneczko“ z Janet Gaynor — oraz dodatki dźwięk.
PASAŻ: „Pieśń żywiołów“. 100% dźwiękowy.
PAN: „Trędowata“.
PROMIEŃ: „Zagłada Rosji“ oraz chór z 12 osób.
RAJ: „Białe cienie“, dźwiękowy.
SPLENDID. „Wiosenna miłość“.
STYLOWY: „Poeta żebrak“ oraz Pat Patachon.
UCIECHA: „Zakazana kobieta“. (Varconyi Schildkraut).

Wiadomości teatralne.

W Teatrze Wielkim dziś i codziennie „Fiołek z Montmartre“, operetka Kalmana, w swej przepięknej szacie lwowskiej, stanowiącej chlubę pp. Folańskiego, Górzyńskiego, Jarockiego i Statkiewicza, jako inscenizatorów. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że świetność, z jaką wystawiono „Fiołka z Montmartre“ na naszej scenie, przewyższa wszystko, co kiedykolwiek oglądano w najbogatszych na wet teatrach europejskich. Publiczność, wypełniająca widownię Teatru Wielkiego, bawi się świetnie i nie szczędzi oklasków artystom z Fontanówną, Nochowiczówną, Folańskim, Wiśniewskim, Ruszkowskim, Gruszczyńskim i Szoslandem na czele, oraz wspaniałym ewolucjom tanecznym w wykonaniu olbrzymiego zespołu baletowego, któremu przewodzi urocza primabalerina Z. Grabowska. „Fiołek z Montmartre“ wypełni wszystkie wieczory tego tygodnia (zniżki nieważne), w niedzielę popołudniu zaś, po cenach zniżonych, ukaże się śliczna opera Verdiego „Rigoletto“, z udziałem znakomitego odtwórcy partji tytułowej dyr. Zaleskiego oraz Czarneckiego w partji księcia, a pod batutą E. Massiniego.

W Teatrze Rozmaitości dziś wraca na afisz „Dzielny wojak Szwejk“ i grany będzie codziennie do poniedziałku włącznie, aby następnie zejść z repertuaru na czas dłuższy. We wtorek bowiem główny reżyser dramatu p. Leon Schiller wystąpi z nową premjerą, którą będzie nie grany dotychczas u nas dramat Hauptmanna „Dorota Angermann“ z Ewą Kuncewiczówną w roli tytułowej. Popołudniówkę niedzielną po cenach zniżonych wypełni groteska Goetla i Malczewskiego „Król Nikodem“.

W Teatrze Małym wspaniała komedja Ervine'a „Pierwsza pani Selby“ stanowić będzie zapewne przez czas długi atrakcję, przedewszystkiem dzięki świetnemu wykonaniu. P. Żbikowska, odtwórczyni roli tytułowej, daje kreację, stanowiącą niezaprzeczenie ostatni wyraz sztuki aktorskiej, jest też codziennie przedmiotem serdecznej owacji ze strony publiczności. Gustowne dekoracje są dziełem W. Daszewskiego. „Pierwsza pani Selby“ grana codziennie. W niedzielę po południu doskonała komedja Fodora „Wieczne pióro“ po cenach zniżonych.

*

W Teatrze Nowości dziś premjera, wspaniała operetka murzyńska pod tyt.: „Luisiana“, wykonana przez zespół z Nowego Jorku. Dowcipna akcja i świetne wykonanie, murzyński balet, murzyński chór, czarny Jazz, złożą się na niepowszednią całość, za którą szalał Paryż, Berlin, a ostatnio Warszawa. Zespół murzyński, również jak i repertuar niema nic wspólnego z zespołem, który występował we Lwowie parę lat temu i stoi artystycznie o wiele wyżej. Tylko 4 razy ukaże się ta fenomenalna atrakcja w naszem mieście, tj dziś w czwartek, dnia 6., 7., 8. i 9. bm. Bilety wcześnie do nabycia w kasie kinoteatru Kopernik w godzinach od 9—1 i od 4—6 oraz od 6.30 wieczorem w kasie Teatru Nowości do końca I aktu.

Uchwały Magistratu.

Na sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem prezydenta miasta **inż. Jana Brzozowskiego** uchwalono m. in. przenieść starszego lekarza miejskiego **dr. Kazimierza Jaszczurowskiego** w stały stan spoczynku, zamianowano przewodniczącymi komisji placów niczabudowanych radnych: **dra Wassera, Emila Kwiatkowskiego inż. Howartha, inż. Biernackiego i Maksymowicza**, zaś członkami z grona płatników: pp.: **Tadeusza Umańskiego, dr. A. Blumenfelda St. Cwenarskiego W. Czarneckiego A. Rozmusa, J. Kindryka, dr. K. Jakubowskiego, J. Munda, prof. D. Krzyczkowskiego i p. Kustanowicza.**

Uchwalono dalej pobór na rok 1931 dodatku gminnego do państwowego podatku gruntowego w dotychczasowej wysokości 135%, zaś na obszarze gmin przyłączonych w wysokości 45% podatku państwowego. Pobierać w roku 1931 na obszarze miasta Lwowa dodatek do państwowego podatku przemysłowego tak w formie podatku od obrotu, jak i w formie ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych w dotychczasowej wysokości 22½% z państwowego podatku przemysłowego, a na obszarze gmin przyłączonych również w tej wysokości i 27% państwowego podatku od świadectw przemysłowych.

Uchwalono dalej udzielić Antoniemu i Klementynie Mazurom pozwolenia na budowę domu na ul. Pijarów, Franciszkowi Piotrowskiemu na budowę domu parterowego na ul. bocznej Kopalnej. Uchwalono sprzedać konwentowi OO. Karmelitów bosych w Krakowie 4.800 sążni gruntu na przedłużeniu ul. Kozielnickiej za sumę 86.400 zł. pod budowę kościoła, budynków klasztornych i budynków gospodarczych. Pozwolono Jadwidze Ruebenbauer i Andrzejowi Paterowi na budowę 3-piętrowego domu na ul. Zadwórzańskiej. **Udzielono Spółdzielni oficerskiej** „Żelazna Woda“ pozwolenia na budowę 32 domów mieszkalnych.

Zdrowotność m. Lwowa.

Na posiedzeniu sekcji IV, odbytej pod przewodnictwem r. Włodzimirskiego, naczelny lekarz **dr. Doliński** złożył sprawozdanie ze stanu zdrowotności miasta Lwowa. Jak wynika ze sprawozdania, stan ten jest **zadowalający**. Jedynie stan **płonicy** nie zmienił się, przebieg tej choroby jednak jest łagodny, a śmiertelność wynosi zaledwie 1.3 proc. Uchwalono dalej wezwać Magistrat do naprawy urządzeń kąpielowych w szkołach powszechnych.

Z miasta

Wiceprezydent miasta Lwowa inż. Michał Kolbuszowski po powrocie do zdrowia objął urzędowanie.

Komunikaty.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT. ART. na bieżący tydzień:

W czwartek 6 bm. o godzinie 20 koncert Wacława Kochańskiego, skrzypka. Przy fortepianie Helena Ottawowa. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna.

Zwołane posiedzenie przewodniczących Sekcji Komitetu Dziesięciolecia zwycięskiego odparcia napadu Rosji Sow. na godzinę 18-tą odbędzie się o godzinie 12 (w czwartek 6 bm.) w sali Magistratu.

Do P. T. posiadaczy pamiątek Powstania Listopadowego. Dnia 10-go listopada mija ostateczny termin zgłoszenia eksponatów na Wystawę, urządzaną w Muzeum Przemysłowem przez Komitet 100 rocznicy Powstania Listopadowego, gdyż w dniu tym zamyka się katalogowanie eksponatów, a katalog oddaje do druku. Szanowni posiadacze pamiątek, pragnący wziąć czynny udział w Wystawie zechcą łaskawie najpóźniej do dnia 10 b. m. zgłosić swoje eksponaty na ręce p. dr. Mieczysława Gębarowicza, kustosza Muzeum książąt Lubomirskich.

Tow. Pol. Młodz. im. Tad. Kościuszki wzywa swych członków i członkinie na zebranie przedwyborcze celem oświadczenia się za listą Marszałka Piłsudskiego (BBWR.), które odbędzie się w piątek, 7 b. m. o godz. 7 w sali przy ul. Krasickich 5 I. p. (gmach dawnej Dyrekcji kolej.).

Zebranie ogólne Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet (ul. Grodzickich 1) za powiedziane na godzinę 6 we czwartek dnia 6 listopada br., przesuwa się na godzinę 7 tegoż dnia. Termin Zebrania Za rządu zostaje bez zmiany.

Polskie Towarzystwo Filologiczne (koło lwowskie). Posiedzenie naukowe odbędzie się 7. bm. o godz. 18. w sali IV na I. p. w Uniwersytecie, przy ul. Marszałkowskiej 1. 1. Odczyt wygłosi: 1) prof. R. Ganszyniec, Wergili jako czarownik, 2) prof. St. Pilch, Wergili w Polsce.

Nowa filja Poradni Dentystycznej dla młodzieży szkolnej została uruchomiona w dniu 5 bm. w I. Państwowem Seminarjum Naucz. Żeńsk. im. Adama Asnyka we Lwowie, ul. Sakramentek 7, dzięki ofiarności Koła Rodzicielskiego Szkoły ćwiczeń pod przewodnictwem P. Tomankowej. Koło zakupiło fotel dentystyczny i oddało do dyspozycji Dyrekcji i tem samem umożliwiło otwarcie wyżej wymienionej filji.

Stowarzyszenie Absolwentów Lwowskiej Szkoły Handlowej T. S. H. Zebranie plenarne odbędzie się 8. bm. o godz. 6-tej popoł. w sali Lwowskiej Szkoły Handlowej ul. Franciszkańska 9, z odczytem p. Stanisława Nowakowskiego p. t. „O skarbowości“. Goście mile widziani.

Kurs zabawkarstwa miękkiego urządza Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet łącznie z Patronatem Przemysłu Ludowego. Zapisy codziennie w lokalu Związku ul. Grodzickich 1, I p. róg Rynku, godzina 12—1 rano i 6—8 wieczorem.

Podwieczorek Koła Tow. Szkoły Ludowej. Na zakupno książek dla ludu wiejskiego urządza Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej im. Jeża, w dniu 9. bm. w sali Hotelu George'a podwieczorek artystyczno-taneczny przy łaskawym współudziale pierwszorzędnych sił. Część artystyczną wykonają: Matylda Pawińska, Stefanja Pawińska, Fontanówna, Zofja Barwińska i Wojciech Ruszkowski. Akompanjament objęła pułkownikowa Śniadowska. Bliższe szczegóły poda proram, który się rozda przy wstępie na salę. Bufet obficie zaopatrzony we własnym zarządzie. Początek punktualnie o godz. 5 popoł. Wstęp na salę 2 zł. Karty wstępu wcześniej nabyć można u portjera Hotelu George'a, a dnia 9. bm. przy wejściu na salę.

Jesienna zabawa taneczna. Ruchliwy Związek Polskich Urzędniczek Państwowych urządza dnia 8. bm. w sali T. S. L. ul. Czarneckiego 1. II p. zabawę taneczną, która zapewne, jako otwierająca jesienny sezon towarz., będzie mile powitana przez koła pragnące milej, niewymuszonej zabawy. Cel, na który przeznaczono czysty dochód z imprezy, jest równie godny poparcia, bo zasili on fundusze na budowę Domu Wypoczynkowego Związku. Wstęp ściśle za zaproszeniami od osoby 2.50 zł., bilet akademicki 1.50 zł. Strój wizytowy. Początek o godz. 20-tej.

Zabawę dla młodzieży urządza Komitet kolonji niemirowskiej w niedzielę 9 bm. od godz. 15 w sali Strzelnicy (ul. Kurkowa 23). W programie — obok zwykłych zabaw, konkursy zręczności i występ artysty-komika. Do wygrania: nowe narty, zegarki, floberty, aparat fotogr., łyżwy etc.

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Wczoraj wieczorem nieznani sprawcy włamali się na budowę domu na Nowym Lwowie i skradli rower, bieliznę oraz pościel wartości 250 zł. — Ze strychu realności przy ul. Na Bajki 15, skradziono wczoraj na szkodę lokatorów tego domu bieliznę wartości 790 zł. — Z mieszkania Wilhelma Miksa, przy ul. Leona Sapiehy 28, skradziono wczoraj 11 skórek selskinowych oraz teczkę skórzaną wartości 235 zł. — Z wozu na placu Zbożowem skradziono wczoraj na skodę Karola Steina plachtę nieprzemakalną wartości 300 zł.

(—) **Wóz ciężarowy najechany przez tramwaj.** Na ul. Kazimierzowskiej wóz tramwajowy Nr. 5, wskutek wadliwego hamulca najechał na wóz ciężarowy załadowany drzewem, a wskutek zderzenia woźnica Michał Kluk spadł na bruk i doznał potłuczeń prawej nogi zaś koń okaleczeń tylnej nogi.

(—) **Auto pocztowe najechane przez wóz ciężarowy.** U wylotu ul. 3-go Maja i Marszałkowskiej Jakób Reiter, jadąc wczoraj wozem ciężarowym najechał na auto pocztowe LW. 7135, wskutek czego uszkodził latarnię i numer rejestracyjny oraz złamał jeden resor.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Jana Mazura za kradzież na szkodę Henryka Urbańskiego, Józefa Regułę, Józefa Pazaniuka oraz Edwarda Lisa jako podejrzanych o dokonanie kradzieży na szkodę Betti Löwenheck, zamieszkałej przy ul. Zielonej 17, Franciszka Slusarza, jako podejrzanego o kradzież zegarka na szkodę inż. Mięsowicza, Katarzynę Żółkiewicz za kradzież bielizny wartości 200 zł. na szkodę Józefa Hausnera, Adama Didyka za kradzież gęsi na szkodę Danyła Bojki, Aleksandra Klinowskiego oraz Adama Klinowskiego, za kradzież roweru na szkodę Karola Majra, Józefa Tyrkalskiego, za kradzież złotego pierścionka na szkodę Józefa Kicyja, oraz Wilhelma Rojka, za oszustwo.

Na srebrnym ekranie.

KINO „LEW“ „TROJKA“.

Lwów, 6 listopada.

(:) Był czas, kiedy filmy rosyjskie były bardzo modne. Ulegając ogólnym prądom, które pod wpływem rewolucji bolszewickiej zawładnęły całą Europą, producenci filmowi tak europejscy jak amerykańscy wypuścili na rynek sporo filmów o scenarjuszu rosyjskim, które aż do przesytu demonstrowały gehennę nieszczęśliwych arystokratów pod władzą bolszewicką.

Z czasem jednak dramaty o takich scenarjuszach przestały ciągnąć i wówczas pod wpływem aktorów i reżyserów rosyjskich, znajdujących się na emigracji poczęto stwarzać filmy rosyjskie o scenarjuszach, opartych na folklorze.

„Trójka“ jest również jednym z filmów, opartych na tle życia ludu rosyjskiego. Scenarjusz przedstawia nam kaprys wielkiej pani, dzięki któremu cały szereg nieszczęść zwalił się na głowę zwykłego dorożkarza. Reżyser p. Struszewski wraz z muzykiem w pełni wykorzystali bogactwo smętnych melodyj rosyjskich, posługując się oryginalnym bardzo dobrze zgranym chórem, śpiewającym przy akompanjamencie bałałajek.

Z trójki czołowych postaci filmu na pierwszy plan wybił się artysta Stanisławowskiego teatru p. Aleksander Czechow. O grze tego aktora pisaliśmy już przy sposobności omawiania filmu p. t. „Złotowłosy anioł“. Ale dopiero w rosyjskiem milieu pokazał p. Czechow swój wielki talent. Z roli idjoty wiejskiego wydobył szczyt artyzmu i świetna ta kreacja pozostanie długo w pamięci widzów. P. Olga Czechowa i p. Adalbert Schlettow bardzo mile prezentowali się na ekranie.

„Trójka“, będąca pierwszym filmem dźwiękowym rosyjskim, wyświetlanym w bieżącym sezonie we Lwowie, zainteresuje zapewne szerokie grono kinomanów naszych i utrzyma się dłużej na ekranie kina „Lew“.



Polsko-niemiecka komisja żytnia w Berlinie.

Lwów, 6 listopada.

Działalność polsko - niemieckiej komisji żytniej w Berlinie niejednokrotnie poddawano krytyce, lecz głosy te wychodziły zawsze z pewnej grupy interesentów i **nie dawały zupełnie objektywnego poglądu na znaczenie umowy żytniej dla gospodarki polskiej.** Wobec faktu, że Niemcy w ostatnich miesiącach zaprzestały wywozu żyta, że zatem polsko - niemiecka komisja żytnia **sprzedaje wyłącznie polskie żyto,** wzrosły wątpliwości co do potrzeby istnienia umowy, względnie wspomnianej komisji.

Wydaje się nam jednak, że na podstawie kilkumiesięcznej pracy komisji można dzisiaj zdać sobie zupełnie bezstronnie sprawę z jej celowości. Wprawdzie nie ma ona możności stabilizowania ceny żyta na rynkach obcych na pewnym wyznaczonym poziomie, jednak przyczynia się w wysokiej mierze do hamowania spadku ceny w fazach konjunktury zniżkowej, a przyśpiesza podniesienie się ceny na rynkach zagranicznych w okresach konjunktury zwyżkowej.

Gdy w ubiegłym roku gospodarczym żyto polskie zagranicą kupowano **po niższych cenach aniżeli żyto rosyjskie,** to działalność dotychczasowa komisji i jej natarczywość sprzedaży na rynkach zagranicznych przyczyniła się do pewnego przyzwyczajenia odbiorców do żyta polskiego i zwyżki ceny jego w stosunku do produktu rosyjskiego. Oczywiste, że takie oddziaływanie na rynkach odbiorczych możliwe jest wyłącznie przy kierowaniu sprzedażą **żyta przez jedną rękę.**

Absolutne podniesienie ceny żyta na rynkach zagranicznych jest niemożliwe, ponieważ umowa polsko - niemiecka **nie obejmuje żyta innych krajów, jak rosyjskiego, krajów naddunajskich i żyta zamorskiego,** a pozatem cena żyta jest zależna również od ceny na inne zboża, jak kukurydzę, jęczmień i t. p., które do układu nie należą.

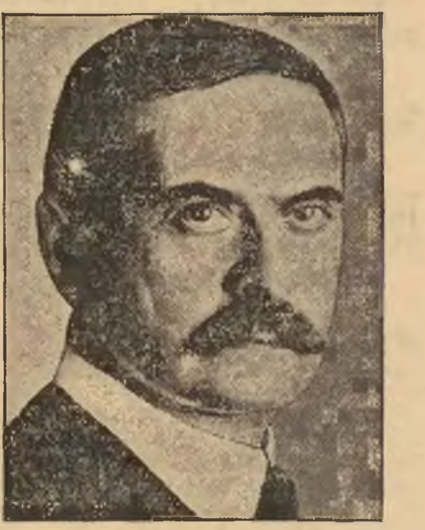
Bardzo ważnym i dość często wysuwanym zarzutem jest fakt zakupywania żyta polskiego **przez wielkie firmy niemieckie franco granica polska, względnie fob sztuka Poznań.** Zboże to bowiem, nabywane przez wspomniane firmy, usuwa się w pewnej mierze od kontroli polsko - niemieckiej komisji żytniej na rynkach odbiorczych. Otóż zauważyć należy, że firmy niemieckie, jak Getreide - Industrie & Commission, Kampfmeyer i inne są towarzystwami z rozległemi stosunkaków odbiorczych wykazują, że działalność nie sposób ograniczyć umową polsko - niemiecką, bo pracując na rynkach zagranicznych od dziesiątek lat nigdy nie zgodziłyby się na wyeliminowanie handlu żytem z ich działalności. Jednakowoż dokładna obserwacja i informacje z rynków odbiorczych wykazują, że działalność tych firm nie jest szkodliwą dla interesów polskich. Delegacja polska posiada w tym kierunku dużą możność kontroli i w razie jakichkolwiek bądź nadużyć jest w stanie ingerować przez delegatów strony niemieckiej. Z drugiej strony należy mieć na uwadze, że dzisiaj wobec zaofiarowania na rynkach międzynarodowych tak żyta rosyjskiego, jak i naddunajskiego, uniemożliwienie firmom niemieckim zakupu żyta polskiego pchnęłoby je w kierunku zwiększenia obrotów żytem niepolskiem.

Fakt, że **Niemcy obecnie żyta swego nie eksportują,** nie przesądza bynajmniej, że w przyszłości, zależnie od niemieckiej polityki zbożowej, eksport żyta niemieckiego może w każdej chwili nastąpić, a wówczas porozumienie polsko-niemieckie będzie niezbędne. Przesądzenie ukształtowania się stosunków zagranicznych na rynkach odbiorczych tego produktu w obecnej chwili jest niemożliwe. Nie mamy jeszcze rezultatów tegorocznej polityki zbożowej Niemiec, z drugiej strony z powodu niewiadomego jeszcze urodzaju półkuli południowej nie podobna przewidzieć ukształtowania się rynków zagranicznych na inne zboża.

Decyzja sfer miarodajnych ograniczenia wydawania zaświadczeń wywozowych, względnie premji wyłącznie tylko na kontrakty „cif" **nie zupełnie odpowiada naszym interesom.** Obecnie ustalone taryfy portowe do Gdyni, względnie Gdańska dają pewne zrównanie wyłącznie tylko dla północnej części kraju, natomiast południowa część Wielkopolski, posiadająca poważny nadmiar produkcji żyta, **grawituje do Szczecina,** tem więcej, że przy stanie wody w obecnym roku przewóz szkutą z przeładowni Poznań—Tama Garbarska **kalkuluje się o wiele korzystniej.** Ograniczenie sprzedaży tylko do cif bynajmniej **nie** eliminuje zakupu żyta polskiego przez firmy niemieckie, ponieważ posiadają one za granicą swoje siostrzane firmy handlowe, z którymi **będą mogły** zawierać kontrakty cif. Wówczas dyspozycja wysyłki będzie dla sprzedającego kupca polskiego nadal fob szkuta Poznań względnie franco Drawski Młyn, transito port Szczecin. Poza Szczecinem dysponuje dowolnie tak jak dotychczas firma niemiecka bez bezpośredniej kontroli komisji żytniej, a w razie dalszego utrudnienia **stwarza się niebezpieczeństwo spekulacji żytem rosyjskiem ze szkodą polskiego.** Najgłówniejszym regulatorem wywozu żyta za granicę **mogą być jedynie Państwowe Zakłady Przemysłowo-zbożowe, które, płacąc cenę nawet 10—20 groszy niższą, aniżeli** wypada w kalkulacji na sprzedaż franco granica, mogą zupełnie dobrowolnie (bez żadnych rygorów niewydawania zaświadczeń wywozowych) otrzymać wszelkie ilości zakupywane dotychczas franco granica.

Wkońcu stwierdzić należy, że sprzedaże żyta polskiego przez komisję berlińską wynosiły od 15. lipca do 25. października br. **około 150.00 tonn,** w tem blisko połowę sprzedano franco wagon granica względnie fob szkuta Poznań. Według statystyki handlu zagranicznego wywieziono w sierpniu br. 46.000 tonn, a we wrześniu 52.000, co czyni razem 98.000 tonn, podczas gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego eksportowano 57.000 tonn.

Bel.



Jak już donieśliśmy — tegoroczną nagrodę Nobla w dziale medycyny otrzymał Amerykanin, znany ratolog, prof. Karol Landsteiner, którego podobiznę podajemy powyżej.

Laureat Nobla w zakresie medycyny.

W sprawie ustawodawstwa przeciwupadłościowego.

Lwów, 6 listopada.

Dnia 30 października br. odbyła się w Ministerstwie Sprawiedliwości pod przewodnictwem p. Ministra **Cara** konferencja w sprawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **o zapobieganiu upadłości,** obowiązującego na całym obszarze Państwa, z wyłączeniem Małopolski. W konferencji tej wzięli udział liczni reprezentanci sfer gospodarczych i sądowych, zaś Izbę przemysłowo- handlową we Lwowie reprezentowali pp. **wiceprezes Ulam i st. ref. dr. Zipper.** Po zagajeniu konferencji przez p. Ministra Cara i obszernym referacie p. Konica, wywiązała się kilka godzin trwająca ożywiona dyskusja, w której mowcy zgodnie wskazywali na konieczność znowelizowania rozporządzenia w kierunku zaostrzenia warunków stosowania układu zapobiegawczego, a to w obronie nadwerężonego zaufania kredytowego.

Reasumując wyniki dyskusji, p. Minister Car oświadczył, że zgłoszone uwagi i wnioski zostaną ewentualnie — po ich rozważeniu — uwzględnione przy nowelizacji omawianego rozporządzenia. W odniesieniu natomiast do tych wniosków, których przeprowadzenie nie wymaga drogi ustawodawczej, a których wykonanie leży w mocy władz sądowych, p. Minister Car apelował pod adresem obecnych przed stawicieli sądownictwa, by z wielką oględnością i ostrożnością traktowali wnioski o wdrożenie postępowania ugodowego.

Możliwości eksportowe do Węgier.

Lwów, 6 listopada.

Firma węgierska obejmie zastępstwa artykułów technicznych polskiego wyrobu. Informacje w Zarządzie Targów Wschodnich. Lwów, Bielowskiego 5

Eksport jelit do Czechosłowacji.

Lwów, 6 listopada.

Firma czechosłowacka pragnie importować jelita dla wyrobu kiszek, kiełbas i kiełbasek. Interesowane wytwórnie zechcą podać swe adresy i bliższe dane co do swych zdolności produkcyjnych do Zarządu Targów Wschodnich, Lwów, Bielowskiego 5.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5. listopada. (PAT) 4 proc. poż. inwestycyjna 10, 5 proc. poż. konwersyjna 4 8i pół, 7 proc. poż. stabilizacyjna 82 i pół, 10 proc. poż. kolejowa 104, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obl. Banku Gosp. Kraj. 94. — Waluty i dewizy: Dolary 8.90 i pół, Belgja 124.08, Bukareszt 5.28 i pół, Gdańsk 172.78, Holandja 358.20, Londyn 43.21, Nowy Jork 8.89.4, Paryż 34.92, Praga 26.58, Nowy Jork telegr. 8.90.3, Szwajcarja 172.66, Wiedeń 125.39, Włochy 46.58, Berlin 212.47.

Warszawa, 5. listopada. (PAT) Bank Handl. Warsz. 105, Bank Polski 160½. Wysoka 135, Modrzejów 8¼, Norblin 36, Starachowice 12.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 5. listopada. (PAT) Paryż 20.22 1/2, Londyn 25.03 1/8, Nowy Jork 5.15.45, Bruksela 71.82 1/2, Włochy 26.97 3/4, Hiszpanja 57.80, Amsterdam 207.42 1/2, Berlin 122.75, Wiedeń 72.62 i pół, Sztokholm 138.27 i pół, Oslo 138.80. Kopenhaga 138,80, Sofja 3.73, Praga 15.28 1/4, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.20, Białogród 9.12.80, Ateny 6.67 i pół, Konstantynopol 2.44, Bukareszt 3,06, Helsingfors 12.97 i pół. Buenos Aires 177.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 5. listopada. (PAT) N. Jork 4.85.61, Paryż 123.73, Berlin 20.39, Montreal 4.85 1/16, Hiszpanja 43.11, Amsterdam 12.06 3/16, Bruksela 34.84, Włochy 92.80, Szwajcarja 25.03 1/8, Kopenhaga 18.16, Sztokholm 8.10 1/2, Oslo 18.16, Helsingfors 192.92, Praga 163.76, Budapeszt 27.77 1/2, Belgrad 274.25, Sofja 670.50, Rumunja 818 1/8, Wiedeń 34.46, Warszawa 43.35.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 5. listopada. (PAT) Londyn 123.73, Nowy Jork 25.47 3/4, Bruksela 355, Hiszpanja 286.50, Włochy 133.35, Szwajcarja 494 1/4, Kopenhaga 681 1/4, Amsterdam 1025.50, Oslo 681.25, Sztokholm 683.50, Praga 75.60, Rumunja 15.15 Wiedeń 359, Berlin 606 3/4.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 5 listopada.

DEWIZY: Dol. amer. 8.86.00—8.86.50, dolary kanad. 8.94.00—8.94.50, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, franki francusk. 0.34.80—0.35.00, franki szwajc. 1.72.80—1.73.00, funty szterl. 43.40.00—43.50.00. Leje 0.05.00—0.05.25. Szylingi 1.25.50—1.26.00. Czerwońce 7.00.00—7.50.00.

ZŁOTO: 20-kor. 36.50.00—36.60.00, 20 frank. 34.30.00—34.50.00, 10-rub. 46.00.00 do 46.40.00.

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, dnia 6. listopada 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.10 Transmisja z Warszawy: „Przegląd jesiennych robótek kobiecych" — wygł. p. Marja Ankiewiczowa. 12.35—14.00 Transmisja z Warszawy: IV koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej, zorganizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Bronisława Wolfstala, Róża Benzefowa fort., Aleksander Michałowski bas. Słowo wstępne wypowie p. Tadeusz Mayzner 1. Moniuszko: Uwertura do op. „Flis" odegra orkiestra. 2. Moniuszko: a) „O mościwi mi panowie" z op. „Halka", b) Śpiew „Ten zegar stary" z op. „Straszny dwór" odśpiewa p. Aleks. Michałowski. 3. Chopin: a) Marsz żałobny z sonaty b-moll, b) Mazurek C-dur, pośmitrtny Nr. 5, c) Walc Asdur, op. 34 nr. 1 — odegra p. Benzefowa. 4. Moniuszko: a) „O matko moja", b) Sołtys, c) Pieśń chorążego z op. „Hrabina" — odśpiewa p. Michałowski. 5. a) Chopin: Preludjum h-moll, b) Moniuszko: 1) Piosenka żołnierska, 2) Mazur z op. „Halka" — odegra orkiestra. 15.50 Transmisja z Warszawy: Odcgyt rządowy p. t. „Państwowy Instytut Eksportowy jako czynnik organizacyjny eksportu" — wygł. p. Marjan Turski, dyrektor Państw. Instytutu Eksport. 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. 16.35 Pogadanka speakerowska p. Bohdana Sadowskiego. 16.50 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Transmisja z Wilna: Odczyt p. t. ‚Budzące się Grodno" — wygł. dyr. Witold Hulewicz. 17.45 Transmisja koncertu z Warszawy: Muzyka skandynawska: Wykonawcy: Zofja Ossendowska skrzypce i Jadwiga Zalewska fort. 1. a) Chr. Sinding: Suita. 1) Presto, 2) Adagio, 3) Tenmpo giusto, b) Tor Aulin: 1) Vaggsang, 2) Humoreska — odegrają pp. Ossendowska i Zalewska. 2. a) Grieg: 1) Wiosna, 2) Walc, b) Sinding: 1) Gavot, 2) Gigue, 3) Melodja, 4) Serenada, 5) Taniec wschodni, 6) Marsz komiczny. 18.00 Odczyt ministra spraw wewn. Składkowskiego p. t. „Nastroje wyborcze". 18.45 Rozmaitości. 19.00 Transm. giełdy rolniczej z Warszawy. 19.25 Dalszy ciąg rozmaitości. 19.35 Janisław Kamieński: „Fiatem" do Gibraltaru. 19.55 Płyty gramofonowe. 20.00 Transmisja z Warszawy: p. Jan Otmar Berson: Feljeton p. t. „Zagon korosteński". 20.15 Odczyt rządowy lokalny. 20.30 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy. 21.30 Transmisja z Wilna: Słuchowisko „W zimowy wieczór" Elizy Orzeszkowej. 22.15 Transmisja koncertu solisty z Warszawy. Pieśni Felicjana Szopskiego w wykonaniu Stanisławy Argasińskiej sopran. 1) Nad rzeką, 2) Zwierciadło, 3) Kędy ty idziesz? 4) Pieśń sieroty z op. „Lilje", 5) 2 pieśni ludowe: a) Przyjechał do niej, b) Niedaleko jeziora. 22.50 Transmisja komnuikatów z Warszawy. 23.10 Lwowska gazeta radjowa. 23.15—24.00 Transmisja dalszego ciągu muzyki tanecznej z Warszawy.

BRATISLAVA 19.30 „Sprzedana **narze**

dził, że wszystkie opowiadania o niej, jakie dochodziły do jego uszu, były przesadzone i fantastyczne. Miriam Jobert jeżeli chciała, mogła być uosobieniem wytworności i wdzięku i taką właśnie wydała mu się teraz, w pierwszych chwilach swej wizyty.

— Dobry wieczór — powtórzyła cicho, gdyż nie odpowiedział na jej powitanie.

Sztuczna poza opadła z niego, jak maska, odkrywając szczere osłupienie. Opanował się jednak natychmiast pod wpływem błyskawicznego wspomnienia tego, co mu opowiadał Gurney o swych przeżyciach po drugiej stronie góry. Powstał, ukłonił się i cień sarkazmu przeszedł po jego twarzy.

— Dobry wieczór pani. Czemu mam zawdzięczać ten honor? — Niech mi będzie wolno złożyć pani życzenia z powodu tak szybkiego powrotu do zdrowia.

— Powrotu do zdrowia — powtórzyła marszcząc czoło. — Zaśmiała się figlarnie, gdy wzrok jego zatrzymał się na jej stopach. — Ach tak! — przypomniała sobie. — Przyjaciel pański widocznie powiedział panu o moim wypadku. — Zwichnięcie kostki jest bezwątpienia bolesne, ale nie stanowi ważnej przeszkody i chyba tylko chorego człowieka mogłoby odwieść od spełnienia obowiązku. Moi ludzie znieśli mnie na dół w lektyce. Muszę pomówić z panem.

— Jestem na usługi pani — odrzekł Goff uprzejmie.

Nie prowadził jej do domu, lecz czekał, zastanawiając się nad niesłychanem zuchwalstwem tej kobiety. Przybycie jej dowodziło, że musiała wybrać

się w ślad za Gurneyem i że prawdopodobnie obserwowała bacznie całe wybrzeże przez kilka ostatnich godzin, jeżeli mogła pojawić się właśnie w chwili, gdy kupiec był sam. Obejrzał się na wybrzeże, a kobieta zaśmiała się ochrypłym groźnym śmiechem, który odrazu obudził czujność Goffa.

— Chcę porozmawiać z panem tylko, nie z innymi — rzekła. — Ale sprawa dotyczy tamtych i proszę pana o chwilę uwagi.

— Jestem na usługi pani — odparł, opanowawszy się już zupełnie.

— Im uważniej będzie pan słuchał, tem łatwiej porozumiemy się z sobą. Chcę mówić o pańskiej córce. O córce pańskiej i o tym rudym drabie, z którym się zadaje. — Głos kobiety był teraz szorstki i skrzeczący, a rysy wykrzywione namiętnością.

Goff ze spokojem wytrzymał jej spojrzenie, nie zdradzając gniewu, który obudził się w nim na wzgardliwą wzmiankę o Barbarze.

— Odwiedziny pani są dla mnie zaszczytem. Zainteresowanie, jakie pani okazuje w stosunku do mojej osoby, jest jeszcze większym zaszczytem — odrzekł. — Zechce pani łaskawie powiedzieć, o co chodzi.

— Krótko? — Doskonale! — krzyknęła dziko, urażona jego wzgardliwością. — Powiem panu w kilku słowach, że jesteś ślepcem i że córka pana nabyła albo odziedziczyła instynkt...

— Powiedzmy, instynkt kobiecy— przerwał z uśmiechem. Krew w nim zawrzała na samą myśl o słowie, którego miała zamiar użyć. Nie było co do

— Chcesz mnie znieważyć? Phi! Szkoda strzału na takiego, jak ty. Mam lepszy sposób na wskazanie właściwego mu miejsca. Jest to moja pierwsza wizyta u ciebie i popamiętasz ją długo. Ten Gurney jest związany ze mną. On jest mój, a ja jestem jego. On posiada wszystkie moje tajemnice, wie o wszystkich moich sprawach. Na moich wargach palą się jeszcze jego pocałunki. Ostrzegam cię. Uprzedzam cię, że twoja dziewczyna jest w niebezpieczeństwie w każdej chwili, którą poświęca temu człowiekowi.

— Moja córka nie jest w żadnem niebezpieczeństwie. Kłamiesz każdem swem słowem. Jeżeli Gurney jest twoim, nie należy do Barbary. Jeżeli ona go chce posiadać, widać, że jest jej godnym. Jeżeli ty chcesz go posiadać, weź go sobie, jeżeli możesz. — Kupiec skłonił się i uśmiechnął drwiąco. — Pani zapewne zrozumiała. A teraz pani pozwoli, że ją opuszczę, Mam robotę.

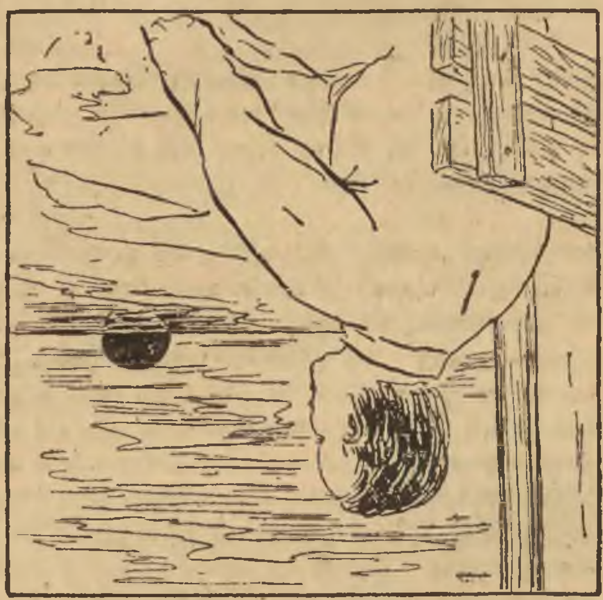
Miriam usiłowała coś powiedzieć, ale nie mogła. Ogarnęła go tylko spojrzeniem śmiertelnej nienawiści, odwróciła się i śpiesznie zniknęła w zaroślach.

Goff usłyszał jej przeraźliwy gwizdek, a potem niezamącona cisza zaległa całe wybrzeże. Ukończył przygotowania do podróży, ostatniem spojrzeniem obrzucił dom, nasłuchiwał czujnie przez kilka minut, czy w lesie nie odezwą się jakie odgłosy, poczem skierował się szybkiemi krokami wdłuż wybrzeża ku barakowi Gurneya.

Podczas gdy kupiec przyjmował niezwykłego gościa, Lynn zrównał się z Gurneyem w chwili, gdy

jest Barbara, obcując zbyt poufale z takim człowiekiem, jak Gurney.

— Dosyć, panie Lynn — przerwał wówczas Goff i coś w jego oczach ostrzegło Lynna przed dalszem omawianiem tego tematu. — Być może, że Gurney był takim, jakim go pan opisałeś. Jeżeli pan wie aż tyle z jego historji, istnieje prawdopodo-



... i usiadł przed domem... (Str, 259),

bieństwo, że był on większym jeszcze awanturnikiem, niż pan myśli W niczem to jednak nie wpływa na moją decyzję. Dla mnie jedynie Barbara jest właściwym sędzią w tej sprawie. Wychowałem ją na wyspie, może zbyt samolubnie, ale wedle mojego sumienia i umiejętności. Rozkwitła, jak naj-

piękniejszy kwiat, spłodzony przez matkę naturę i ojca ocean. W każdym jej rysie, w każdym wdzięcznym ruchu przejawiała się jej matka i miłość i mądrość matki będzie jej zawsze obroną. Mężczyzna, który zapali iskrę uczucia w jej duszy, będzie jej wybranym na zawsze. Ten człowiek będzie dla mnie czemś więcej, niż tylko mężem Barbary, panie Lynn. Nie dbam, o to, kim on będzie, albo czem. Instynkt tego dziecka odgadnie jego wartość. Poza tem niczego więcej od niego nie żądam. Byłoby to zbyteczne. Wybór jej bowiem nie padnie na człowieka złego albo słabego, albo wogóle niegodnego. Staraj się o jej rękę, panie Lynn, jeżeli chcesz. Ale nigdy już nie mów mi o przeszłości Gurney'a. Ani w nim, ani w panu nie widzę nic, prócz człowieka teraźniejszości. Barbara nie omyli się. Równie chętnie przyjmę pana jako jej męża, jak kogokolwiek innego. Jeżeli jednak wybór jej padnie na Gurney'a i on również nie będzie miał powodu uskarżać się na mnie.

Kupiec odwrócił się i zajął się swoją robotą. Lynn oddalił się, czując, że nie ma nic więcej do powiedzenia. Poszedł na stok górski, wznoszący się ponad zatoką. Unikając starannie wzrokiem chaty Gurney'a.

Przez godzinę przedzierał się wśród bujnego podszycia, aż wreszcie znalazł się w przerzedzonym lesie. Zbliżał się zmierzch. Lynn, uspokojony samotną wędrówką, przejęty wielką nadzieją, która obudziła się w nim od chwili, gdy rozstał się z Goffem i upiększyła jego pełną wyrazu twarz, udał się w kierunku baraku Gurney'a.

ROZDZIAŁ XX.

OGIEŃ I LÓD.

W chwili, gdy Lynn odszedł, wyraz twarzy kupca zmienił się. Nie był to już znudzony, zmęczony światem wyrzutek cywilizacji. Serce jego przepełniała fala tkliwości dla córki, która dotychczas była jedynie jego ukochaną małą Basią, a od wczoraj stała się przedmiotem pożądania mężczyzn.

Przyszła do niego z dawno minionej przeszłości zjawa zmarłej matki Barbary. Goff porzucił swe przygotowania, roztrącił nogą stos zebranych prowiantów i usiadł przed domem w ciepłem powietrzu wieczornem, patrząc w zamyśleniu w zachodzące słońce i przenosząc się w myśli poprzez całe lata do najszczęśliwszego okresu swego życia.

I nagle serdeczne wspomnienia rozprószyła inna zjawa.

— Dobry wieczór — powitał go muzykalny głos i cień padł na jego twarz. Drgnął i spojrzawszy w górę, ujrzał urocze, uśmiechające się oblicze Miriam Jobert.

Jak to już poprzednio powiedział Gurneyowi, przez cały czas pobytu na Tarani Goff ani razu nie dostąpił zaszczytu odwiedzin ze strony tajemniczej kobiety z za góry. Teraz ze zdumieniem stwier-

tego żadnej wątpliwości, choć przez chwilę szukała tego wyrażenia. — Niech pani się tem zadowoli — ostrzegł, widząc, że twarz jej płonie wściekłością. — Proszę pamiętać o tem, że nie mam przyjemności znać pani, a nie mam zwyczaju pozwalać obcym mówić lekceważąco o mojej córce.

Miriam wielkim wysiłkiem woli pohamowała gniew i obecnie już przynajmniej nazewnątrz wydawała się spokojną.

— Czy tak bardzo pan dba o dobre imię swej córki? — zapytała.

— Istotnie, ale co to panią może obchodzić?

Zaraz to panu wyjaśnię, panie Goff.

Rzuciła przenikliwe spojrzenie na pas gęstwiny, skąd przyszła. W odpowiedzi na to kupiec wziął do ręki strzelbę. Znów zaśmiała się ubawiona, tym razem bez śladu złości, chociaż jej słowa zadawały kłam objawom humoru.

— Nie jestem bezbronną kobietą, jak to zresztą, zdaje się, jest panu wiadomem. Może pan odłożyć strzelbę. Będzie ona zupełnie zbyteczna. Nie mam zbyt wiele czasu i musi mnie pan wysłuchać do końca. Niech pan nie występuje w roli oburzonego ojca. Pomoże to panu tyle właśnie, co ta broń. Posłuchaj: śledzę uważnie to wybrzeże i widzę to, czego pan nie dojrzał: że córka twoja stała się kobietą pod wpływem tego szubrawca. Że jest gotowa rzucić się w ramiona tego włóczęgi, o którym ani ty, ani ona nic nie wiecie. Że...

— Zechce pani odejść zanim zapomnę, że mam przed sobą kobietę — przerwał jej Goff spokojnie. — Było jednak w jego głosie złowróżbne drże-

nie. — Cześć mojej córki jest bezpieczna pod jej własną strażą, chociaż wątpię, czy taka osoba, jak ty, może to zrozumieć. A teraz, jeżeli jeszcze kiedy zechcesz zakomunikować mi cokolwiek o mojej córce, poleć to twoim ludziom, a odpowiem im tak, jak odpowiedziałbym i tobie, gdybyś była mężczyzną.

— Szaleńcze! — wybuchnęła. — Czy myślisz, że możesz mnie odwieść od mego zamiaru zapomocą twoich teatralnych idjotyzmów? Zapamiętaj to sobie raz na zawsze, że los twojej dziewczyny nic dla mnie nie znaczy, choć dla ciebie jest rzeczą ważną. Jeżeli cenisz jej bezpieczeństwo, trzymaj ją w domu, gdyż nie pozwolę na to, by jakikolwiek bezwstydny szurgot, bez względu na to, czy to będzie kobieta czy dziecko, krzyżował moje plany. Mizdrząc się do tego człowieka, igra ona z tygrysicą.

Na twarzy kupca powrócił dawny znudzony wyraz. Jego zmęczone oczy spoglądały na nią z pod opuszczonych powiek, jakby obserwowały jakiegoś dziwacznego owada, głos stał się szorstki, a słowa krótkie itnące.

— Wróć do swojej sadyby, kobieto! Szurgota nigdy nie było na tem wybrzeżu, aż do tej chwili. Ty, ty śmiesz plamić mój dom twoją bezecną mową! Wracaj do twego barłogu. Po tej stronie góry niema tak podłego mężczyzny, który chciałby iść za tobą. Wynoś się stąd natychmiast.

Dygocąc z furji, dobyła do połowy pistolet z fałd swej sukni. Goff nie spuszczał wzroku z jej oczu, więc schowała z powrotem broń, mówiąc lekceważąco:

czona" opera Smetany. **WROCŁAW** 20.30 „Olly-Polly", operetka Waltera Kollo. **BERLIN** 22.00 Igor Strawiński odegra własną sonatę fortep. **STOKHOLM** 20.00 Koncert tria budapeszteńskiego. **WIEDEŃ** 21.40 Muzyka kameralna. **BUDAPESZT** 20.45 Koncert solistów.

Piątek, dnia 7. listopada 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 Transmisja z Warszawy: Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roqigny. 16.15 Koncert z płyt gramofono cki. 17.45 Transmisja muzyki lekkiej z wych. 16.30 Audycja dla chorych. „Bloemendal — dolina kwiatów" — wrażenia z podróży do Holandji, opowie ks. M. Rękas. 17.15 Transmisja z Warszawy: „Wergiljusz" (w dwutysięczną rocznicę urodzin) — wygł. prof. dr. Gustaw Przycho- Warszawy. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Skrzynka pocztowa techniczna inż. J. Mińskiego. 19.30 Recital śpiewaczy p. Anieli Szlemińskiej, akomp. p. Seredyński. 20.00 Transmisja z Warszawy: Pogadanka muzyczna — wygł. p. Karol Stromenger. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej z okazji uroczystego otwarcia Akademji Muzycznej w Warszawie. Wykonawcy: Orkiestra konserwatorjum, orkiestra Filharmonji warsz. i chór konserwatorjum pod dyr. Grzegorza Fitelyberga, oraz Stanisława Korwin-Szymanowska sopr., prof. Zbigniew Drzewiecki fort. i prof. Józef Turczyński fort. Cz. I. 1) K. Szymanowski: Veni Creator — wyk. chór, 2 orkiestry i p. St. Korwin-Szymanowska. 2) L. Różycki: Poemat symfoniczny „Anhelli". Cz. II. 3) Fr. Chopin: Rondo na dwa fortepiany. 4) K. Szymanowski: Fragmenty z baletu „Harnasie". 5) K. Sikorski: 2-ga symfonja. Po koncercie transmisja komunikatów z Warszawy, poczem Lwowska Gazeta radjowa. Około godz. 21.30 transmisja przemówienia Ministra Skarbu Matuszewskiego z okazji pożegnania p. Deweya. Koncert z Filharmonji zostanie skrócony.

—o—

SKŁADKI.

Konstanty Baron Brunicki złożył dla Brata Alberta 50 zł. zamiast grób swoich oświecać, za co Brat Albert serdecznie dziękuje.

DO KINA „PALACE"
ZA DARMO
MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

KRAŚNIK L., Żółkiewska 135.
GĄSZYŃSKA ST., Lwowska 15.
GÜTTER J., Łyczakowska 58.
SILVER I., Krasickich 5.
MESSING B., Sykstuska 33.
GÜTTER D., Łyczakowska 50.
PIKAUS KR., Batorego 28.
PARTYKA W., Rynek 17.
LUBUŚKA D., Zborowskich 8.
WICZYŃSKI, Łyczakowska 101.

Bilety, których ważność upływa po 3 dniach są do odebrania od 12—1.30 w Administracji.

45) (Przedruk wzbroniony.)

H. S. BANNER

CZERWONY KOBRA

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

— Nie mogę stać spokojnie na boku i patrzeć, co się dzieje — rzekł z zapałem. — To tak, jak wojna. Każdy porządny człowiek powinien przyłożyć ręki do dzieła, obchodzącego całą ludzkość.

— Zwłaszcza, kiedy nagrodą za zbożne trudy będzie... — Zaranow nie dopowiedział, mrużąc jedno



oko.

— Właśnie — roześmiał się Piotr, ale w jego głosie brzmiało wyzwanie. — A teraz prosiłbym o informacje, dotyczące organizacji.

— Powiem panu wszystko, co będę mógł, ale wpierw — od tej chwili przestajesz być dla mnie „panem" — pozwól mi powiedzieć, jaki jestem szczęśliwy z twego postanowienia, mój drogi chłopcze. Twój plan może nam przynieść nieobliczalne korzyści. Od tej chwili nie będzie między nami żadnych tajemnic. Będziemy sobie komunikowali nawzajem wszystko, czego się dowiemy, a ty będziesz mógł przesyłać moje informacje swojemu Holendrowi.

— Cudownie! — wykrzyknął rozradowany Piotr.

— Moja organizacja — ciągnął Sergjusz, obierając mango — składa się głównie z hadżich i innych przywódców religijnych. Są to wszystko szampioni starego porządku, gotowi walczyć na śmierć i życie z apostołami zniszczenia. Hasłem naszej armji jest „Z powrotem do wiary!"

— Na czem polega wasza działalność?

— Urządzamy tajne zgromadzenia, rozsyłamy po kraju kontragitatorów, umieszczamy artykuły w miejscowych pismach, rozdajemy broszury i ulotki. Na każdą ulotkę, wydaną przez tamtą stronę, ja odpowiadam dziesięcioma.

— To kosztuje!

—Tak, ale mam szalone poparcie w Europie i mogę czerpać z nieograniczonych niemal funduszów.

— A co z Czerwonym Kobrą? Czy pan się czego o nim dowiedział?

Sergjusz obejrzał się naokoło, aby się upewnić, że ich nikt nie podsłuchuje.

— Właściwie tyle, co nic — odparł szeptem — ale może się i to na coś przyda. Kilka dni temu mój agent widział jakiegoś Jawajczyka, wchodzącego do pewnego domu, o którym wiedział, że jest składnicą ich bibuły. Otóż Jawajczyk ten wszedł do domu z dużą paką, a wyszedł z próżnemi rękoma. Mój agent poszedł za nim krok w krok i był świadkiem jak się spotkał z drugim człowiekiem, któremu zdał raport. Było bardzo ciemno i rysy twarzy tego drugiego człowieka były zupełnie niewidoczne. Wiadomo tylko, że był bardzo wysoki i chudy, zlekka przygarbiony, wygolony, w okularach i że utykał trochę na lewą nogę. Naturalnie kazałem przeszukać okolicę, ale bez skutku. Mówią, że Czerwony Kobra nigdy nie zjawia się dwa razy w jednem miejscu.

Piotr podzielił się niezwłocznie zasłyszaną wiadomością z Van den Lachem, który zanotował starannie szczegóły powierzchowności domniemanego Czerwonego Kobry.

— Roześlemy zaraz ten rysopis policji tajnej. Chociaż zdaje mi się, że znalezienie tego człowieka będzie o tyle utrudnione, że prawdopodobnie nie wychodzi nigdy na światło dzienne i mieszka w jakimś chińskim domu. Powiem ci szczerze, że wiedzieliśmy już o tym Czerwonym Kobrze, ale wszelkie nasze wysiłki wytropienia go spełzły na niczem Może wy nam teraz pomożecie.

I Holender wybuchnął hałaśliwym śmiechem.

— A teraz powiedz mi — ciągnął, nalewając sobie szklankę piwa — powiedz mi, jakiemi drogami działa wasza organizacja.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KAMIENICĘ I. piętrową nową z parcelą frontową nadającą się na różne cele, wolne mieszkanie, sprzedam. Wkład 1900 dolarów, reszta 10.000 złotych pożycka na 15 lat. Lwów — Zamarstynów Krzywa 29. 9893.

RÓŻNE

PROJEKTY, ilustracje na okładki, do książek — także lekarskich — do bajek, afiszów, na przeźrocza i do wszelkiego rodzaju reklam, w zakresie rysownictwa i malarstwa — przyjmuje pierwszorzędna siła. Zgłoszenia pisemne: „Gea“ Lwów, Legjonów 1 I. p. 9904.

RESTAURACJA w hotelu z pełną koncesją wspaniale urządzona dobrze prosperująca do wydzierżawienia na przystępnych warunkach. Tarnopol, Skrytka poczt. 13 „Miasto Wojewódzkie“. 9888

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kamionka Strumiłowa Nr. 872. Jan Tołpa Stojanów. 9884-2

Inteligentna osoba z kapitałem 2.000 — 3.000 dolarów do solidnego dobrego przedsiębiorstwa jako wspólnik poszukiwana. — Zgłoszenia pod „Pewne“ do Administracji. 9312

KOMBINEZONY, ubrania robotnicze, pilotki, płaszcze ochronne — jedyne źródło Wytwórnia „Pallium“ Ormiańska 3 9847

JAN KOROPECKI rok 1905 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez PKU Złoczów. 9879

UNIEWAŻNIA się skradziony indeks univ. Krak., świadectwa gimn. Jarosław, zaświadczenie PKU Rzeszów na nazwisko Lehrfeld Bernard. 9829-3

AGREGAT benzynowo - elektryczny, siła 25 koni 12 kilowatów, prąd zmienny, 220. Wiadomość Dr. Schultz, Kopernika 5, Lwów. 9823

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, wydaną PKU, Stanisławów w r. 1926, Piotr Sawiak ur. 1894 r. 11 lipca w Pasiecznej, pow. Stanisławów, syn Eustachego i Anny, Dr. filozofji“. 9801-3

GELATERJA ITALIA
Włoskie lody codziennie
kawa, herbata, czekolada, ciastka.
Dla Pań do przejrzenia 9868
najmodniejsze **ŻURNALE**
krajowe, paryskie, wiedeńskie, londyńskie
PLAC BERNARDYŃSKI 12.

HUMOR.



— Słuchajcie, czyż jest to odpowiednia pora, aby mnie nagabywać?
— Czy jest to odpowiednia pora, aby mi odmówić?

KASYNO Koła Inżynierów i Techników w Borysławiu odda bufet i kuchnię fachowcowi. Zgłoszenia do 15 bm. na skryt. poczt. „251“. 9887-3

GRAFOLOG — Chiromanta J. Wostal stoi do dyspozycji P. T. Publiczności w hotelu City, ulica Sykstuska, pokój 26. (Tylko krótki czas). 9380-3

UNIEWAŻNIA się niniejszem skradzioną książeczkę wojskową na targowicy w Stryju z roku 1923, wydaną przez PKU. w Stryju na nazwisko Bas Stefan syn Wasyla i Katarzyny, urodzonego w 1894 w Wierczanach pow. Stryj i w tejże gmi nie zamieszkuje. 9800-3

FUTRA męskie i damskie wykonuje nowe i przerabia na najnowsze fasony — były długoletni współpracownik firm krajowych i zagranicznych po cenach umiarkowanych 8850
Franciszek Ilnicki
Legjonów 3. — Lwów — Szajnochy 2, (w podwórzu) (w podwórzu)

SAMOCHODY osobowe po zniżonych cenach na śluby, wycieczki itp., jakoteż dziennie zamawiać można „Lumen“, Marjacki 4. Telefon 26—90. ?

MEBLE sypialne, salony, jadalnie, urządzenia kuchenne, krzesła etc., na długoterminowe spłaty u Heschelesa, Kopernika 23. (róg Wronowskiej). 9067-45

PRZEPISYWANIE i powielanie prac., korespondencji, cenników. OST, Pasaż Mikolascha. 8193-30

WYTŁACZAM desenie na aksamitach i płaszczach pluszowych nawet starych zniszczonych, odświeżam, czyszczę, przerabiam. Wolańska, Lwów, Sobieskiego 12, tel. 17-04. 7170-2

BIELIZNA damska wykwintna i skromna po cenach reklamowych poleca Piepes, Boimów 7. 9381-5

TYSIĄCE CHORYCH na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudność, wymioty brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres Liszki — Apteka. 7721-5

Ogłoszenie przetargu.

Przetarg na sprzedaż powozów w Urzędzie Wojewódzkim wyznaczony na dzień 11. listopada 1930, odracza się na dzień 18. listopada 1930 godz. 11 przed południem. 9894

Lwowski Urząd Wojewódzki.

Centr. Bazar Przemysłu Ludowego
Lwów — pl. Smolki 3.
poleca
Kilimy — wzory dotychczas nie widziane we Lwowie, chodniki — pasiaki i wyroby tkackie.
Koszykarstwo — Zabawki — Wyroby alabastrowe. Wyroby drzewne artyst. i użytkowe. — Kasety. — Ceramika Ludowa Olbrzymi wybór. — Ceny przystępne dla każdego.
PP. Urzędnikom i Wojskowym sprzedaż na raty. — Prosimy obejrzeć nasz sklep bez obowiązku kupna. 9576-8

Firma PIOTRA SROKOWSKIEGO
Gródecka 29.
WULKANIZUJE kalosze, śniegowce, zelowanie złr. 3.50 z obcasami, obcasy zł. 1.50. 9748-10

ŁÓŻKA

NA DOGODNYCH WARUNKACH

mosiężne zł. 180, kuchenne zł. 13, łóżka skrzynkowe tapic. zł. 50, siatkowe skrzynkowe zł. 35. **Amerykańskie 35 zł. Angielskie 65 i 80 zł. Dziecinne 30 zł. Otomany 60 zł. Fotelik 45 zł. 3 poduszki 30 zł. Włosienne 70 zł. Polowe 28 zł. Wieszadła 18 zł. Umywalki 4.50 zł. Wytwórnia L. JAGOSZEWSKI, Lwów, Łyczakowska 132.** 9155-10

SZKŁO, PORCELANĘ, KRYSZTAŁY
poleca firma **ALEKSANDER ONYŚKO**
ul. Halicka 20. (róg Wałowej) **Tel. 69-75.** 8287

POŃCZOCHY - SKARPETKI
RĘKAWICZKI - - - - DODATKI DO KRAWIECZYZNY
poleca po cenach b. niskich 9172
JÓZEF PAWŁOWSKI, Wałowa 5.

RADJOSPRZĘT.
„CENTROMASZ“
LWÓW, ul. Gródecka 71 a, — tel 68 - 91.

Aparaty radjowe: 4 - lampowy aparat do kontaktu, wyłączający stację lwowską 550 zł.; — 4 - lampowy aparat na baterje, wyłączający stację lwowską 375.— zł.; — 3 - lampowy selektywny Reinhartz, odbierający całą Europę 275.— zł.; — 2 - lampowy odbierający stacje zagraniczne 117.— złotych.

Ładowanie akumulatorów, za telefonicznem zgłoszeniem odbieramy i dostawiamy bez osobnej dopłaty. Radjosprzęt, maszyny do szycia! Dogodne warunki spłaty.

WENTYLE REDUKCYJNE
do wszystkich gazów
9881 Kompletne
PALNIKI do spawania
od 65 zł.
„PERUN“ S. A.
Biuro sprzedaży we Lwowie
Lwowskich Dzieci 11. tel. 78-73.

Dla miłośników ogrodu!!

Wino dzikie pnące, jesienią ślicznie barwione, nieoceniony krzew do obsadzania altan, murów, brzydkich ścian, szybko rośnie, zimotrwałe sztuka 1 zł. Jaśminy karłowe, silnie pachnące sztuka 1, zł., jaśminy królewskie, silnie rosnące i pachnące sztuka 2 zł. **Forsythia** pierwszy zwiastun wiosny, złociście kwitnące sztuka 2 zł. Bzy josikea liście ciemno skórkowe, kwiat ciemno-fioletowy sztuka 2 zł., bzy zwyczajne, krzew powszechnie lubiany sztuka 1 zł. 50 gr., sadzonki na żywopłoty 50 sztuk 20 zł. Irysy wieczno-trwałe, efektowne, w różnych kolorach sztuka 30 gr., 100 sztuk 20 zł. Na prowincję wysyła się za pobraniem oraz licząc 3 zł. za opakowanie. Do nabycia Lwów, Piaskowa 15. tel. 66—01. 9468-?

WIEDEŃSKA
pracownia tapicerska dekoracyjna
Jana Ortnera
Lwów, Sykstuska 44
wykonuje specjalne meble klubowe oraz wszelkie roboty w zakres tapicersko — dek. wchodzące, według wzorów krajowych i zagranicznych.

WĘGIEL - KOKS - DRZEWO
dostarcza
MAŁOPOLSKIE BIURO WĘGLOWE
Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Telefon 15-38. 9265

NAPRAWIA
Śniegowce, Kalosze, Buciki
9760 **z gumowemi spodami**
Parowa Wulkanizacja GUM
LWÓW, MICHAŁA 8.
(boczna ul. Kościuszki) tel. 48-52.

MAGISTRAT król. stoł. m. LWOWA.
L. M. 177.321/30. W. III.
Lwów, dnia 4 listopada 1930.

Ogłoszenie przetargu.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania i urządzeń sanitarnych (wanny i tusze) w łaźni w miejskich budynkach mieszkalnych przy ul. Arciszewskiego

Druki ofertowe można nabyć po cenie 4 zł od egzemplarza w Wydziale III. Magistratu III. p. drzwi Nr. 115, gdzie Kierownictwo budowy udziela wszelkich informacji w godzinach od 12 — 13-tej.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie miejskiej wadjum w wysokości 5% sumy oferowanej.

Oferty należy składać do dnia 17 listopada 1930 r. godz. 12-tej, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału robót, ewentualnie unieważnienie przetargu.

Wiceprezydent, król. stoł. m. Lwowa
Inż. KOLBUSZOWSKI w. r.

Znane
Piece „Szrajbera“
z kafli stalowych, stałe, przenośne i **KUCHNIE** ekonomiczne i trwałe — buduje i dostarcza: 9817
Ska DUNIN i ZIELIŃSKI
Lwów, plac Bernardyński 10. tel. 13-73.

Zawiadomienie o przetargu

Wojskowy Zakład Zaopatrzenia Sanitarnego w Warszawie na Powązkach ogłosił przetarg nieograniczony na dostawę leków i gazy odtłuszczonej.

Bliższe szczegóły:

w „Monitorze Polskim“ Nr. 247 z dnia 24 października 1930;

w „Polsce Zbrojnej“ Nr. 292 z dnia 24 października 1930.

Kierownik Wojsk. Zakł. Zaop. Sanit
w. z. (—) M. SZMIGIEL, ppłk.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) pi kronice 45 gr., za wierz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.. kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. drożsże. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.